



SZYMON RUTKOWSKI

 <https://orcid.org/0000-0001-6148-502X>

Badacz niezależny

Słownictwo politycznych tożsamości w aktach sejmików koronnych z lat 1572–1691

Abstract

Vocabulary of Political Identities in Acts of Sejms of the Polish Crown in 1572–1696

The article focuses on vocabulary related to political identity of the Polish Crown's nobility in sejmik acts. These sources often mention identities related to particular territories, the larger whole (the Commonwealth, *ojczyzna* – “fatherland”, *korona* – “the Crown”) and one's legal estate, while religious and ethnic identities are fairly rarely referenced. The linguistic changes are presented through consecutive 40-year divisions of the time frame under study. In the period until 1611 the word *korona*, as well as terms related to abstract political ideals, appear more often compared to subsequent decades. With time, references to local identities increasingly dominate mentions of the larger ones. The period 1612–1651 is a time of increased attention to the *ojczyzna* and signs of civic mobilization. The period after 1651 confirms the domination of the word *rzeczpospolita* over *ojczyzna* and *korona*, as well as a focus on bureaucratic functions and military survival of the polity. Word collocations serve as evidence to criticize anachronistic understanding of terms related to country identity in modern times (*kraj*, *państwo*, *naród* – “nation”, which contrary to popular depictions of the period signifies person's descent more than any sovereign whole). The study shows the array of identity-related terms of the Commonwealth as a system of interrelated concepts, coalescing around the vision of political gathering of palatinates (at the sejm) and the citizens-brethren.

Keywords: sejms, computational linguistics, Polish-Lithuanian Commonwealth, identity, vocabulary, palatinate, the Crown, collocations

Słowa kluczowe: sejmiki, lingwistyka komputerowa, Rzeczpospolita Obojga Narodów, tożsamość, słownictwo, województwo, Korona, kolokacje

Język używany w aktywnościach politycznych szlachty i czynnościach państwowych przedrozbiorowej Rzeczypospolitej jest przedmiotem zainteresowania historyków od dawna. Przyjmowano na tym polu wiele różnych podejść badawczych – wśród nich

historię kultury politycznej¹ i badania dyskursu rozumianego zarówno jako słowa oraz kryjące się za nimi struktury znaczeniowe, jak i „ich wykorzystanie jako elementu walki politycznej czy środka perswazji”². Dotychczasowe badania nie zarysowały jednak struktury terminologii dotyczącej politycznej tożsamości jako całego systemu – wynikało to przede wszystkim z technicznej konieczności skupiania się na pojedynczych wybranych słowach.

Zarysowanie owego systemu to istotne zadanie, ponieważ bez świadomości współczesnego znaczenia i wzajemnych relacji między wyrazami używanymi w tekstach historycy narażeni są na niepełne lub niepoprawne odczytywanie przekazu źródeł – zwłaszcza kiedy odnosiły się one w zamyśle do ideologicznego tła znanego uczestnikom życia politycznego. Źródła masowe, takie jak dokumenty sejmikowe, mają tę zaletę, że nie mówią nam o indywidualnych koncepcjach wybitnych ludzi, których książki mogły być szeroko czytane albo nie, ale pozwalają szukać zjawisk kulturowych na tyle powszechnych, że oddziaływały na miejscowych redaktorów dokumentów i pod Dobrzyniem, i pod Haliczem w różnych okresach.

W historiografii polskiej istnieją precedensy ilościowych badań słownictwa związanego z polityką Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Takie badania były poświęcane zarówno przekrojowi języka epoki³, jak i w szczególności publicystyce⁴ czy dokumentom sejmikowym⁵. Są to jednak prace, które ze względu na swoje założenia i techniczne ograniczenia skupiały się na relatywnie niewielkich zbiorach tekstów lub grupach badanych słów (czasem wręcz pojedynczych – jak *Polska* albo *Rzeczpospolita*). Dopiero pełna cyfrowa segmentacja dokumentów, zdań i wyrazów w dużym korpusie pozwala na szerszy ogląd jakiegoś aspektu języka – takiego jak terminy związane z tożsamością szlachty – kiedy wszystkie najczęściej stosowane wyrazy można zidentyfikować i zbadać ich konteksty. Dostrzeżenie i weryfikacja przemian w języku jest możliwa wielokrotnie szybciej za pomocą oprogramowania niż ręcznie⁶, zaś prawidłowości statystyczne słownictwa autorów źródeł da się powiązać, w niektórych przypadkach, na przykład z ich przynależnością polityczną⁷. Komputer jest w stanie po części przyspieszyć pewne żmudne czynności badawcze, a po części umożliwić projekty nierealistyczne w praktyce bez zastosowania automatyzacji. Metody ilościowe pozwalają zaś dostrzec zjawiska mało widoczne dla badacza analizującego poszczególne źródła. Wspierają jego pracę przez zarejestrowanie obrazu zjawisk w wielkiej skali i przez wskazanie szczegółów domagających się głębszej, rozumiejącej interpretacji.

¹ Opaliński, *Kultura polityczna*, 5–16.

² Grzeškowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny*, 17–8.

³ Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie nazwy POLSKA*.

⁴ Augustyniak, „Polska i łacińska terminologia ustrojowa”.

⁵ Ambroziak, „«Rzeczpospolita» w litewskich instrukcjach”.

⁶ Pumfrey, Rayson, Mariani, „Experiments in 17th century English”.

⁷ Fuhse [*et al.*], „Relating social and symbolic relations”.

Korpus sejmikowy

Korpus sejmikowy obejmuje wydania drukowane – a więc dające się wczytać do pamięci komputera jako teksty, a nie tylko graficzne skany – dostępne w czasie wykonywania badań, obejmujące lata od 1572 do 1691. W praktyce oznacza to wszystkie tomy wspomniane w sekcji „Źródła drukowane” bibliografii, o ile ich dokumenty zostały rozpoznane przez oprogramowanie jako mieszczące się w zakresie chronologicznym pracy. Część wydań musiała być odczytana za pomocą programu Tesseract (typu OCR – *Optical Character Recognition*) ze skanów dostępnych w bibliotekach cyfrowych, zaś wersja elektroniczna pozostałych została uprzejmie udostępniona przez wydawców.

Granice chronologiczne dobrane są tak, żeby pozwolić na włączenie dla całego okresu „górných” województw krakowskiego, poznańskiego i kaliskiego. Za pomocą specjalnie sporządzonego oprogramowania⁸ dokonano automatycznego podziału tekstu wydań na poszczególne dokumenty, wraz z wydobytą z nich datacją i klasyfikacją typu źródła. Najistotniejszy tutaj podział to ten na dokumenty przedstawiające się jako pochodzące od sejmikującej szlachty (przede wszystkim lauda w sensie ścisłym i instrukcje poselskie) oraz pozostałe (niebadane), na przykład instrukcje królewskie, listy do sejmików czy uniwersały szlacheckich deputacji.

Tak wyodrębnione teksty zostały poddane automatycznemu podziałowi na zdania i segmenty (odpowiadające z grubsza, choć nie zawsze wyrazom), które z kolei zostały zidentyfikowane gramatycznie za pomocą programów Morfeusz i Concraft, szeroko stosowanych w polskiej lingwistyce komputerowej⁹. Wykorzystany paradygmat opisu języka, zaczerpnięty z Korpusu Barokowego¹⁰, w ostatecznym rachunku pochodzi z Narodowego Korpusu Języka Polskiego¹¹. Właśnie możliwość wykorzystania modeli językowych przystosowanych do polszczyzny siedemnastowiecznej przez twórców Korpusu Barokowego zdecydowała o wyborze oprogramowania. Część korpusu nieobciążona prawami autorskimi, w tym źródła wykraczające poza założone ramy chronologiczne, została udostępniona w internecie dzięki pomocy Instytutu Podstaw Informatyki PAN¹². Decyzje podejmowane na różnych etapach automatycznego przetwarzania dokumentów nie mogą być oczywiście zawsze doskonałe. Jednakże wszelkie zjawiska ilościowe opisywane w pracy są wrywkowo sprawdzane ręcznie, by upewnić się, że ich interpretacja będzie prawidłowa.

W momencie przeprowadzania badań nie były dostępne programy spełniające podobne wymagania (jeśli chodzi o podział zdań czy automatyczny opis gramatyczny słów) w stosunku do nowożytnej łaciny czy tym bardziej tekstów polsko-łacińskich. W szczególności opracowywanie listy słów wymaga ręcznego wyszukiwania różnych form gramatycznych tych samych wyrazów po kolei. Z tego względu głębsze badanie słownictwa łacińskiego zostanie w zasadzie pominięte – będzie przywoływane jedynie

⁸ Rutkowski, „Tribunicia”.

⁹ Waszczuk, Kieraś, Woliński, „Morphosyntactic disambiguation”; Kieraś [et al.], „Morphosyntactic annotation”.

¹⁰ Gruszczyński [et al.], „The Electronic Corpus”.

¹¹ Przepiórkowski [et al.], *Narodowy Korpus Języka Polskiego*.

¹² Rutkowski, „Korpus dokumentów”.

dla ilustracji oraz zwrócenia uwagi, że problem istnieje i wymaga więcej uwagi w przyszłości.

Tylko lauda, instrukcje i inne dokumenty rozpoczęte charakterystyczną formułą „my rady, dygnitarze” i tak dalej zostały poddane badaniu: tworzą one jeden zbiór o tyle, o ile wszystkie roszczą sobie prawo do wyrażania woli społeczności politycznej zgromadzonej na sejmiku. Odgrywają przez to charakterystyczną rolę, odmienną niż źródła wyrażające opinie jednostek czy mające służyć przede wszystkim perswazji. Dokumenty sejmikowe, niezależnie od złożonego i budzącego kontrowersje procesu ich powstawania¹³, musiały stwarzać co najmniej powierzchownie wiarygodne wrażenie konsensusu, przedstawiania powszechnych poglądów i oglądu politycznej rzeczywistości.

Podstawową metodą będzie badanie częstości słów. Metoda frekwencyjna sama w sobie pozwala na stwierdzenie skali używania danego wyrazu. Zwłaszcza przy rozpatrywaniu wielu dokumentów różnych autorów, opracowanych w różnych regionach i w różnym czasie, musi to odbijać zjawiska kulturowe powodujące rozpowszechnienie takiego, a nie innego sposobu wyrażania myśli. Słowa używane częściej niż inne mogą mieć oczywiście rozmaite konotacje – pozytywne, negatywne, neutralne – ale są istotne czy to dla tematyki tekstu, czy to przynajmniej dla ich formularza, a więc są narzucane przez ciężar norm kulturowych albo prawnej i urzędowej praktyki. Rozróżnienie „spontanizności”, „szczerości” i formalizmu nie będzie nigdy możliwe dla wszystkich źródeł i można się zastanawiać, czy w sferze retoryki i debaty politycznej jest takie istotne. Praca niniejsza nie rozstrzyga, czy obserwowane zjawiska odzwierciedlają ideały, czy tylko wyraziste konwencje widoczne w publicznym dyskursie Rzeczypospolitej.

W lingwistyce komputerowej istnieje istotne rozróżnienie między formą wyrazową, którą segment przyjmuje w danym konkretnym przypadku, a formą słownikową czy hasłem. W artykule chodzić będzie zawsze o te ostatnie – na przykład częstość słowa *sejmik* we wszystkich przypadkach gramatycznych liczonych razem, a nie o oddzielne formy fleksyjne, takie jak *sejmiku* czy *sejmikowi*.

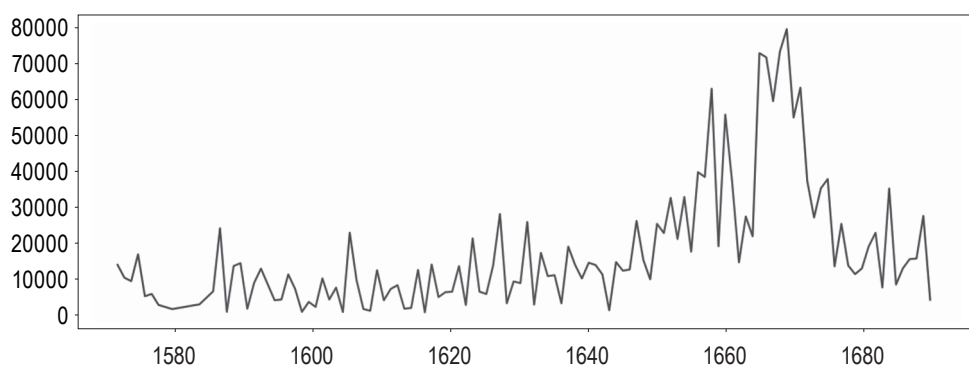
Odsetek segmentów wyrazowych w korpusie pochodzących z różnych jednostek składowych Rzeczypospolitej został przedstawiony w tabeli 1. Wśród segmentów pomijane są we wszystkich obliczeniach te, które nie zawierają ani jednej litery – przede wszystkim znaki interpunkcyjne i liczby. Przyjęty podział na regiony opiera się na zbiorach, w jakich zostały wydane dokumenty sejmikowe, co pozwala uniknąć niedoskonałego przyporządkowywania dokumentów do regionów automatycznie na podstawie treści.

¹³ Na przykład: Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej*, 60–1; Bednaruk, „Rola szlachty”; Olszewska, „Wzrost znaczenia instytucji marszałka”.

Tabela 1. Rozkład segmentów w korpusie według terytorium pochodzenia

Pochodzenie dokumentu	Udział w korpusie	Liczba segmentów
Województwo ruskie – uchwalone w Sądowej Wiszni, a także ziemia lwowska, przemyska i sanocka	21,29%	416 112
Województwo kaliskie i poznańskie	20,70%	404 495
Województwo bełskie	18,01%	352 009
Województwo krakowskie z ziemią zatorską	16,11%	314 865
Województwo ruskie – ziemia chełmska	9,05%	176 934
Województwo brzeskie i inowrocławskie	7,01%	136 948
Województwo ruskie – ziemia halicka	4,29%	83 890
Ziemia dobrzyńska	2,43%	47 478
Województwo rawskie i ziemia rawska	1,01%	19 675
Łącznie	100%	1 954 406

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

**Wykres 1.** Liczby segmentów w dokumentach z kolejnych lat w okresie 1572–1691

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Na wykresie 1 pokazano z kolei, jak w latach 1572–1691 zmieniała się liczba segmentów zawartych w dokumentach przyporządkowanych do danego roku przez program komputerowy (dla mniej niż 15% dokumentów to się nie udało). Pierwsze uderzające zjawisko to bardzo niewielka ilość dostępnego materiału sejmikowego z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVI w., mniej więcej do 1584 r. Sejmy w tym czasie rzecz jasna wciąż się odbywały, choć w cieniu sporów szlachty ze Stefanem Batorem o podejmowanie przez stany kwestii wykraczających poza sprawy zagraniczne i wojenne¹⁴. Wydaje się jednak, że główną przyczyną spadku łącznej objętości tekstów było nieugruntowanie się jeszcze do końca zwyczaju oblatowania instrukcji¹⁵. Jednocześnie większa liczba zgromadzeń sejmikowych w okresie wojen drugiej połowy XVII w. została zauważona już dawno. Wiązała się najpewniej z mniejszym w praktyce znaczeniem sejmu walnego i częstszymi zgromadzeniami na poziomie, na przykład, poszczególnych ziem województwa ruskiego. Widoczna na wykresie linia wskazuje na mobilizację sejmików i „mas proregalistycznie nastawionej szlachty”, jak to określił historyk¹⁶, za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

Najczęstsze rzeczowniki i zaimki występujące w korpusie – odpowiadające za co najmniej 0,5% wszystkich wystąpień terminów – zostały zestawione w tabeli 2. Informacja ta ma przede wszystkim ukazać w odpowiedniej skali odsetki, jakie podane będą później dla innych haseł. Grono słów, których relatywną frekwencję można liczyć nawet w pełnych procentach, jest bardzo wąskie. Takie wyrażenie, którego frekwencja tworzy co najmniej 0,1% wielkości całego korpusu, należy uznać za częste.

Tabela 2. Najczęstsze hasła rzeczownikowe i zaimki w korpusie (powyżej 0,5% udziału)

<i>pan</i>	41 202	2,1%
<i>ten</i>	29 986	1,5%
<i>który</i>	20 497	1%
<i>nasz</i>	20 295	1%
<i>to</i>	14 067	0,72%
<i>jm.</i>	14 014	0,72%
<i>ichm.</i>	12 577	0,64%
<i>poseł</i>	12 031	0,62%
<i>województwo</i>	11 113	0,57%

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Aby umożliwić przystępne przedstawienie danych chronologicznych, wprowadzony został podział na czterdziestoletnie podokresy. W artykule przyjmowana jest konwencja nazywania ich konsekwentnie w taki sposób, by nie używać wieloznacznych terminów, jak „okres” czy „epoka”. Kiedy mowa jest o podokresach, chodzić będzie zawsze o trzy

¹⁴ Dubas-Urwanowicz, *O nowy kształt*, 101–4.

¹⁵ Zwracają na to uwagę m.in. wydawcy ASWPiK 1, cz. 1, IX; ASZCh, 12.

¹⁶ Kaniewski, *Sejmiki koronne*, 719.

kolejne przedziały: lata 1572–1611 (podokres pierwszy), 1612–1651 (podokres drugi) oraz 1652–1691 (podokres trzeci).

Dodatkowy wymiar funkcjonowania słów w dyskursie pozwalają dostrzec ich kolokacje, czyli (w szerokim rozumieniu) współwystępowania i połączenia wyrazów¹⁷. Kolokacje wydobywane automatycznie pozwalają dostrzegać typowe asocjacje semantyczne w sposób nieco podobny do metody pól semantycznych, stosowanej na mniejszych zbiorach źródeł¹⁸. Pomocniczo stosowana jest też technika wyszukiwania fraz dwuwyrazowych najczęstszych w zdaniach, w których występuje badany termin.

Chociaż w lingwistyce komputerowej istnieje wielka obfitość matematycznych miar siły asocjacji wyrazów biorących udział w kolokacji¹⁹, w tym opracowaniu ostatecznie zostanie podany odsetek wystąpień jednego z wyrazów, uczestniczących w danej kolokacji. Będzie więc na przykład mowa o tym, że spośród wszystkich wystąpień słowa *korona* pewien odsetek pojawia się w kontekście frazy *korona nasza*. Takie rozwiązanie ma na celu ułatwienie interpretacji wyników bez zagłębiania się w bardziej złożone konstrukcje matematyczne. Jeszcze jedno konsekwentnie stosowane uproszczenie to traktowanie częstości kolokacji łącznie, niezależnie od kolejności wyrazów: stąd na przykład obserwacje połączenia *korona nasza* i *nasza korona* będą liczone razem.

Ogólna typologia terminów tożsamościowych

Za terminy odnoszące się do tożsamości uznane będą takie, które nazywają różnego rodzaju całości, do jakich uczestnicy obrad sejmikowych mogli deklorować przynależność. Deklarowanie jest tu lepszym sformułowaniem niż poczucie, do którego rzecz jasna nie dotrzemy. Drugim kryterium włączenia do tych rozważań jest istotna frekwencja w korpusie. Jako granica zostało przyjętych 400 wystąpień (ok. 0,02% korpusu): łącznie osiąga ten poziom nieco ponad 600 spośród wszystkich wykrytych haseł.

Terminy do głębszej analizy zostały wybrane z listy wszystkich haseł spełniających kryterium frekwencji. O ile atrakcyjna mogłaby się wydawać selekcja słów na podstawie kolokacji lub innych właściwości statystycznych, o tyle wymuszałyby to uczynienie z góry założeń na temat właściwości statystycznych terminów tożsamościowych – które to cechy chcemy dopiero poznać. Słowa rzadsze niż 400 wystąpień będą brane pod uwagę tylko wówczas, gdy okażą się potrzebne do zarysowania tła funkcjonowania innych wyrazów, również w kontekście istniejącej literatury przedmiotu. Ze względu na oszczędność miejsca takich wyrazów dopuszczanych na zasadach specjalnych musi być niewiele. Wszystkie hasła spełniające wyznaczone warunki – polskojęzyczne rzeczowniki – zostały przedstawione w tabeli 3.

Interesujące są nie tylko oznaczenia tożsamości, które pojawiają się z dużą częstością, ale również te, które z punktu widzenia frekwencji w laudach łatwo można by przeoczyć. Trudno dostrzec w korpusie ślady wyrażania tożsamości, które zaznaczałyby

¹⁷ Burkhardt, „Miejsce kolokacji”, 179–80.

¹⁸ Robin, „Badanie pól semantycznych”.

¹⁹ Woźniak, *Jak znaleźć igłę*, 23.

różnice wewnątrz szlacheckiej zbiorowości. Jak będzie pokazane dalej, wyrażaniu różnicy (pochodzenia) służyło często słowo *naród*. Poza tym częścią akceptowanej rzeczywistości mogła być jeszcze różnica w *religii*. *Religia* pojawia się w korpusie zaledwie 101 razy i przez to należy do terminów relatywnie rzadkich (1863. miejsce na liście najczęstszych haseł). Tendencję do przekraczania 0,01% rocznych wystąpień wykazuje tylko do wczesnych lat trzydziestych XVII w. Trzy razy pojawia się hasło *wyznanie* – dwa razy w województwie krakowskim – i tylko raz, w 1606 r., w bełskim, dotyczy wyraźnie wyznania religijnego („aby wakancje duchownych dostojęństw [...] i ludziom tego wyznania i zwierzchności religie greckiej dawano”)²⁰. Łacińskie słowo *dissidentes*, wskazywane przez Edwarda Opalińskiego jako ważne narzędzie odnoszenia się do podziałów religijnych (i początkowo obejmujące również katolików jako uczestników poróżnienia)²¹, pojawia się w swojej podstawowej formie 33 razy.

Tabela 3. Częstość występowania terminów tożsamościowych

Hasło	Częstość	Udział w całym korpusie
<i>województwo</i>	11 113	0,57%
<i>rzeczpospolita (różne warianty) i R.P.**</i>	6876	0,35%
<i>ziemia</i>	5587	0,29%
<i>ojczyzna</i>	2211	0,11%
<i>powiat</i>	1979	0,10%
<i>brat i bracia</i>	1572	0,08%
<i>stan</i>	1476	0,08%
<i>obywatel</i>	1433	0,07%
<i>rycerstwo</i>	1 227	0,06%
<i>korona</i>	803	0,04%
<i>państwo*</i>	489	0,03%
<i>naród</i>	442	0,02%
<i>kraj*</i>	435	0,02%
<i>księstwo</i>	422	0,02%
<i>szlachta</i>	415	0,02%
<i>konfederacja**</i>	401	0,02%
<i>Polska</i>	108	0,006%

Objaśnienia:

* Tożsamościowy charakter tych wyrazów jest wątpliwy, jak to zostanie wyjaśnione później w tekście.

** W przypadku tych wyrazów konieczne było ręczne wyszukanie różnych haseł, do których oprogramowanie przypisało formy występujące w tekście, i policzenie ich łącznie.

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

²⁰ ASWB I, 81/2 z 13.02.1606 r.

²¹ Opaliński, „Sejmiki szlacheckie”, 25–7.

Poza zakres różnic, z którymi szlachta była gotowa się pogodzić, wychodziła różnica partyjna czy inne podziały polityczne tego rodzaju. Wystąpienie słowa *fakcja* można naliczyć 39: sejniki były skłonne ogłaszać chęć „zabiegania” *praktykom i fakcjom* czy też, jak województwa kujawskie, domagać się zapobiegania „wdawania się [przez różne osoby – przyp. S.R.] w [...] rzeczp. szkodzące fakcye”²². Ten i niektóre inne fragmenty łączą fakcyjność z „postronnymi panami” i obcymi państwami, co może częściowo wyjaśniać niechęć sejmików do tych zjawisk.

Jeszcze jeden przykład słowa, który w historiografii często służy do opisu konfliktów wewnętrznych, to *konfederacja* (401 obserwacji) – która jednak jawi się w korpusie jako instytucja zintegrowana z legalnym porządkiem, mająca ochraniać ustrój i ład prawny w nadzwyczajnych okolicznościach²³. Najsilniejsze połączenia tego słowa to *ta konfederacja* (pojawiająca się 44 razy – tworząc 9,5% wystąpień terminu – fraza podobna do takich jak: *ta ojczyzna, ta Rzeczpospolita*); *nasza konfederacja* (36 razy), *konfederacja generalna* (32 razy); i – rzadsza – *konfederacja warszawska* (20, czyli 5% wystąpień). Ta ostatnia kolokacja zresztą przechodzi interesującą przemianę semantyczną. Jej obserwacje zanikają na kilka pokoleń między 1597 a 1669 r.: przegląd kontekstów pokazuje, że w XVI w. (5 wystąpień) miano na myśli akt z 1573 r., ale sto lat później odnoszono się już do świeższych dokumentów i używano chętnie fraz w rodzaju *teraźniejsza* i *blisko przeszła konfederacja warszawska*. Być może czas, który upłynął od wygaśnięcia do ponownego wejścia w użycie frazy *konfederacja warszawska*, odpowiadał właśnie okresowi potrzebnemu, żeby żyjącym ludziom te słowa nie kojarzyły się z tym, że „którzy są różni od wiary rzymskiej potrzebują upewnienia, aby nabożeństwa swego spokojem używać mogli [...] stojąc mocnie przy konfederacyjej warszawskiej”, by użyć słów sejmiku chełmskiego z 1597 r.²⁴

Większość określeń tożsamościowych odnosi się zatem do elementów prawnego porządku Rzeczypospolitej. Są to nazwy stanów: *rycerstwo* i *szlachta*, a także nazwy państwa i jednostek terytorialnych: *Korona, Rzeczpospolita, województwo* i inne.

Tabela 3 zawiera też wyrazy, które w większości wystąpień nie odnoszą się do tożsamości, ale mogą sprawiać takie wrażenie pod wpływem nowoczesnej polszczyzny i dawniejszej literatury przedmiotu. Ich nietożsamościowość – a więc nienazywanie całości, do której przynależność mogła deklarować szlachta – zostanie pokazana w dalszych sekcjach pracy. Należy podkreślić, że język dokumentów sejmikowych jest tutaj traktowany analitycznie jako oddzielna całość. Nie da się wykluczyć odmiennych znaczeń wyrazów w innych typach źródeł i sytuacjach językowych, ale nie byłoby słuszne przenoszenie znaczeń między konwencjami językowymi bez odpowiedniego materiału dowodowego.

Wstępna klasyfikacja pozwala dostrzec następujące grupy wyrazów:

- terminy związane z tożsamością stanową: *rycerstwo* i *szlachta* (w istocie, jak zostanie pokazane dalej, słowo *naród* także występuje często w podobnym znaczeniu);
- terminy związane z tożsamościami lokalnymi: *województwo, ziemia*, potencjalnie *powiat*;

²² RS II, 66 z 15.10.1668 r.

²³ Por. Stanek, *Konfederacje generalne*, 9.

²⁴ ASZCh, XXVI z 10.01.1597 r.

- terminy związane z tożsamościami ponadlokalnymi i szeroką polityczną wspólnotą: *rzeczpospolita, ojczyzna, korona, Polska*;
- terminy związane z przynależnością do wspólnoty politycznej w ogóle: *brat* i *obywatel*, być może także *konfederacja*. Biorąc pod uwagę charakter ustroju Rzeczypospolitej, należałoby się spodziewać głębokiego uwikłania tych terminów w stanową tożsamość szlachecką, ale dalsza analiza pokaże też ich wyraźne powiązania lokalne.

Na boku tej niedoskonałej klasyfikacji bezpieczniej jest pozostawić *księstwo* – w korpusie może ono występować jako *litewskie* (104 wystąpienia, 24,6%), ale także jako *zatorskie* (97 wystąpień, czyli 23% – zawsze w aktach wydanych dla województwa krakowskiego). W związku z tym trudno porównywać ten pojedynczy wyraz z innymi terminami, których znaczenie nie jest zmieniane tak dramatycznie przez kontekst. Przy tych zastrzeżeniach można zauważyć, że dynamika częstości występowania *księstwa* w kolejnych podokresach jest dość interesująca – frekwencja na początku wynosi 0,01% korpusu (32 wystąpienia w pierwszym podokresie), by wzrosnąć trzykrotnie – do 0,03% (127 wystąpień) i znów nieco spaść w trzecim podokresie do 0,02% (263 wystąpienia). W każdym z tych podokresów kolokacja *księstwo litewskie* utrzymuje widoczną przewagę nad *księstwem zatorskim*, z wyjątkiem późnego, kiedy ta ostatnia ma podobną frekwencję – 34 wystąpienia w porównaniu z 35 wystąpieniami *księstwa litewskiego*. Być może oznacza to, że sejmiki koronne relatywnie coraz mniej interesowały się Wielkim Księstwem Litewskim, potrzeba jednak dokładniejszej analizy słownictwa związanego z Litwą (tutaj pominiętej), by wysnuć prawidłowe wnioski.

Wczesny stan języka politycznego w podokresie 1572–1611

Język aktów zgromadzeń we wczesnym okresie wolnych elekcji miał pewne charakterystyczne właściwości, które potem będą się zacierać. Uchwały i instrukcje sejmikowe odnosiły się do instytucji lokalnych nieco częściej niż do centralnych, ale początkowo owa przewaga była znacznie słabiej zaznaczona, niż działo się to później. Jako określenie państwa często używano słowa *korona*. We wszystkich określeniach tego typu trudno dostrzec dążenie do ścisłości w określaniu granic terytorialnych, nie należy więc pochopnie wysnuwać wniosku, że intencją zawsze było odwoływanie się do konkretnego obszaru Korony Polskiej. Określenia *brat* i *bracia* w omawianym okresie pojawiały się częściej niż w latach dwudziestych XVII w. i potem. Ogólnie częściej wspominano też o abstrakcyjnych wartościach i oczekiwaniach od wspólnoty politycznej. Później przewagę uzyskają szczegółowe omówienia funkcjonowania instytucji i urzędów.

Badacze rzeczywistości politycznej Rzeczypospolitej XVII w. zwracali zwykle uwagę na zwiększanie się znaczenia miejscowych interesów partykularnych i grup wpływów w porównaniu z polityką nastawioną na działanie na szczeblu centralnym, co ujmuje koncepcja „decentralizacji suwerenności”²⁵. Statystyka słownictwa aktów sejmikowych daje przewagę określeniom wspólnot lokalnych – przede wszystkim *województwu* i *zie-*

²⁵ Zob. Makiła, *Władza wykonawcza*, 86 i przywołane tam wcześniejsze opinie.

mi – w porównaniu z ponadlokalnymi, takimi jak *korona*, *ojczyzna* czy *rzeczpospolita* (zob. tab. 4). W celu zredukowania wpływu formuł otwierających dokumenty sejmikowe (np. „my rady [...] i cała szlachta województwa [...]”) pominięto w dodatkowych wyliczeniach dla *województw* i *ziem* pierwsze 40 segmentów każdego dokumentu. Celem było odparcie potencjalnego zarzutu, jakoby wysokie frekwencje wyrazów tej grupy wynikały jedynie z obecności owych formuł.

Tabela 4. Porównanie częstości terminów odnoszących się do organizacji terytorialnej oraz państwowej (w nawiasie frekwencja z wyłączeniem pierwszych 40 segmentów każdego dokumentu)

Wyrazy	1572–1611	1612–1651	1652–1691
<i>województwo</i>	1052 (874 bez wstępów)	2246 (1972 bez wstępów)	7815 (7241 bez wstępów)
<i>ziemia</i>	389 (363 bez wstępów)	958 (875 bez wstępów)	4240 (3 970 bez wstępów)
<i>powiat</i>	154 (148 bez wstępów)	381 (358 bez wstępów)	1444 (1 356 bez wstępów)
Tożsamości lokalne łącznie (% pozycji ogółem)	1595 (58%)	3585 – (63%)	13 499 – (67%)
Tożsamości ponadlokalne łącznie (zob. tab. 5)	1139 (42%)	2061 – (37%)	6768 – (33%)
Ogółem tożsamości lokalne i ponadlokalne	2734	5646	20 267
Wspólny udział terminów tożsamościowych w korpusie dla podokresu	1,13% z 241 304 segmentów	1,32% z 427 397 segmentów	1,58% z 1 285 705 segmentów

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Przynajmniej na początku przewaga określeń regionów nie jest bardzo dominująca (ich frekwencja jest większa mniej więcej o połowę) i dopiero w drugiej połowie XVII w. nazwy wspólnot lokalnych stają się około dwóch razy częstsze niż nazwy wspólnot wyższego poziomu. Również wewnątrz grupy słownictwa lokalnego widać nieznacznie narastającą obecność terytoriów jeszcze mniejszych niż województwo. W podokresie pierwszym *województwo* pojawia się niespełna dwa razy częściej niż *ziemia* i *powiat* ujęte razem, a w podokresie trzecim jest częstsze już o mniej więcej jedną trzecią. Wzrost częstości występowania *ziemi* stanie się później jedną z cech określających podokres po 1651 r.

Słowo *województwo* mogło odnosić się do innych (z punktu widzenia sejmiku) części Rzeczypospolitej, ale w miarę upływu czasu coraz wyraźniej skupiało się na lokalnej jednostce terytorialnej. Początkowo *insze* i *inne województwa* pojawiały się na podobnym poziomie co *nasze województwo* (czy *województwa*). W podokresie lat 1572–1611 grupa z *insze* i *inne* liczyła łącznie 82 wystąpienia, a *nasze województwo* – 102. Już w drugim podokresie (1612–1651) zaznacza się ponad podwójna przewaga *naszego*

województwa: 622 wystąpienia do 243 *innego* i *inszego*. W podokresie późnym (1652–1691) dysproporcja rośnie jeszcze bardziej: *nasze województwo* występuje 2825 razy, a *insze* i *inne województwa* 352 razy, więc mniej więcej osiem razy rzadziej. To własne (*nasze*) *województwo* zdawało się dominować coraz bardziej nad szeroką wspólnotą (*innych*) *województw*.

Dają się zaobserwować różnice między rzeczownikami towarzyszącymi jednostkom politycznym różnego poziomu. Dla nazw terytoriów lokalnych charakterystyczne są powiązania z określeniami osób i zbiorowości: przede wszystkim słowami *obywatele* i *rycerstwo*. W przypadku hasła *województwo* te dwa połączenia (*obywatele województwa*, *rycerstwo województwa*) tworzą 6,3% całej jego częstości występowania, w przypadku zaś hasła *ziemia* jest to 7,6%. Chodzi tutaj o konteksty mówiące o szlachcie, która mogła nawet nie brać udziału w obradach, tak jak na przykład przy skardze województwa krakowskiego: „sól suchedniowa [...] ichm. panów obywatelów województwa naszego z żup nie dochodzi”²⁶. Dla obu tych słów liczebnie dominujące są określenia *nasze województwo* (31,9%), *nasza ziemia* (26%), ale pomijając nazwy miejscowe w rodzaju *ziemia lwowska* oraz *insze województwa* (4,6%), żadne inne frazy nie przeważają nad *obywatelami* czy *rycerstwem*.

Nazwom wspólnot wysokiego poziomu właściwe są konteksty odnoszące się przede wszystkim do ideałów i oczekiwań politycznych. Czołowych przykładów może dostarczyć termin *ojczyzna*, z konstrukcjami w rodzaju *miła ojczyzna*, *obrona ojczyzny*, *spólna ojczyzna* i inne. Charakterystyczne dla *ojczyzny*, *korony* i *rzeczypospolitej* jest podkreślanie ich całości, wspólności i powszechności, co zostanie dokładniej omówione dalej. Stawia je to naprzeciwko lokalnych tożsamości związanych wprost z *rycerstwem* i *obywatelami* jako kluczowe uzupełnienie – to na tym poziomie, w porozumieniu z *inszymi województwami*, lokalna społeczność mogła spełnić swoje polityczne dążenia i potrzeby.

Tabela 5. Zmiany frekwencji terminów tożsamości ponadlokalnej w kolejnych podokresach (w nawiasie podane są proporcjonalne częstości występowania w stosunku do ich zsumowanej frekwencji)

Wyraz	1572–1611	1612–1651	1652–1691
<i>korona</i>	354 (31%)	192 (9%)	257 (4%)
<i>ojczyzna</i>	141 (12%)	458 (22%)	1 612 (24%)
<i>rzeczpospolita</i> (różne warianty)	605 (53%)	1402 (68%)	4869 (72%)
<i>Polska</i>	39 (3%)	9 (0,4%)	60 (1%)
Razem	1139	2061	6768
Wspólny udział w korpusie	0,47% z 241 304 segmentów	0,48% z 427 397 segmentów	0,53% z 1 285 705 segmentów

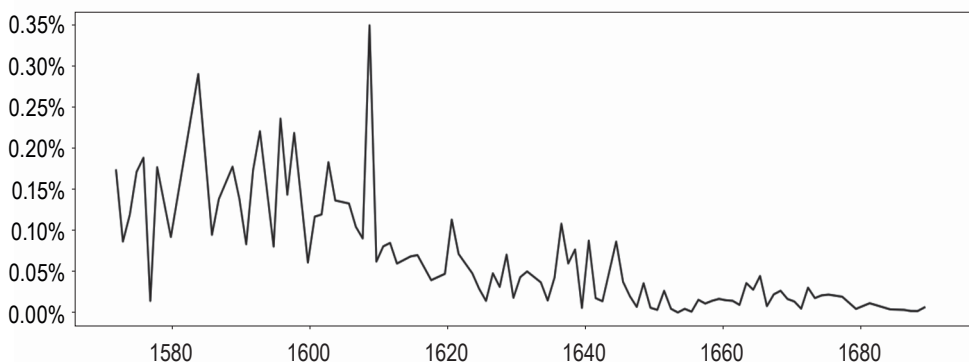
Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

²⁶ ASWK III, III/7 z 28.03.1661 r.

Proporcje słów, którymi określano państwo i wspólnotę polityczną Rzeczypospolitej, zmieniały się z wpływem czasu. W analizowanym okresie widoczne są trzy najczęstsze wyrazy pełniące tego rodzaju funkcje: *korona*, *rzeczpospolita* i *ojczyzna* (tabela 5). W ramach ich wspólnego udziału w korpusie proporcje zmieniały się stopniowo na korzyść *ojczyzny* i *rzeczypospolitej* kosztem *korony*.

Słowo *korona* utrzymuje znaczącą rolę w podokresie wczesnym. Semantycznie jest to wyraz bardziej powiązany z tradycją, dawnością i długoterminową ciągłością, która według wyobrażeń rozpowszechnianych przez dzieła historyczne i herbarze miała sięgać założenia polskiego królestwa rzekomo w VI w.²⁷; mówiono więc w publicystyce o *koronie*, która „od tysiąca lat stoi”, którą ugruntowali przodkowie i tak dalej²⁸. Późniejsze słabnięcie sugeruje oddalanie się funkcjonujących pojęć o państwie od historycznej pamięci średniowiecza w społeczeństwie.

Spadek częstości słowa *korona* jest jednym z najbardziej uderzających zjawisk frekwencyjnych zachodzących we wczesnym XVII w. (zob. wykres 2). Zmniejsza się również siła skojarzeń etnicznych, a przynajmniej słabnie konkretność umiejscowienia *korony* podkreślana w tekstach. W podokresie 1572–1611 słowo *korona* wiąże się najczęściej z przymiotnikiem *polska*; w latach 1612–1651 częstsze staje się połączenie z zamkiem *ta* („Stanisława Kostki patrocinium [...] jako toti christiano orbi, tak i Koronie tej [...] się rozślawiło”)²⁹. Używane konstrukcje słowne przenosiły więc pojęcie *korony* w sferę politycznej abstrakcji, gdzie jej specyficznie polski charakter mógł nie wchodzić na pierwszy plan. Czasem piszący mieli na myśli raczej całą Rzeczpospolitą i tereny niezwiązane z Polską w ogóle, jak na przykład wówczas gdy województwa kujawskie domagały się, żeby Smoleńsk „jako antiquitus tak i teraz [...] do Korony należał”³⁰.



Wykres 2. Względna częstość hasła *korona* w latach 1572–1691

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

²⁷ Orzeł, *Historia – tradycja – mit*, 36.

²⁸ Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny*, 359.

²⁹ ASWPiK 1, cz. 2, 328 z 12.12.1628 r.

³⁰ RS 2, 50 z 3.02.1666 r.

Słabnięcie rzeczownika *korona* znajduje również analogię w losach przymiotnika *koronny*. We wczesnym okresie używano go dość wielorako. *Koronni* mogli być *obywatele, granice, obyczaj*. Jednakże przy końcu XVII w. ograniczano się już zwykle do stosowania słowa *koronny* w nazwach urzędów, takich jak *hetman* czy *kanclerz koronny*.

Dane na temat wyrazu *Polska* są zasadniczo w zgodzie z ustaleniami Bem-Wiśniewskiej, według której „dokumenty państwowe nie stosują wyrazu „Polska”, nie pojawia się on na żadnym poziomie tekstu urzędowego”³¹. Jest on też używany coraz rzadziej w XVII w. i w ciągu wielu lat tego stulecia nie występuje w ogóle. Po części jest to wynik wyjścia z obiegu określeń dwuwyrazowych Małopolski i Wielkopolski (*Mała Polska, Wielka Polska*), które po raz ostatni są widoczne w pierwszym podokresie.

Brat to słowo obecne w słownictwie sejmikowym przez cały badany okres, ale szczególnie charakterystyczne jest dla podokresu wczesnego. Po roku 1612, z wyjątkiem 1633, nie zdarza się, żeby hasło *brat* osiągnęło udział w korpusie większy niż 0,1%, co nastąpiło kilkakrotnie wcześniej w pierwszym podokresie. *Bracia* w liczbie mnogiej pojawiają się w całym badanym okresie 1407 razy, a *brat* w liczbie pojedynczej 165 razy – oznacza to przewagę liczby mnogiej 89,5% w stosunku do 10,5%. Widoczne w korpusie kolokacje słowa *brat* pokazują wspólnotę szlachecką budującą Rzeczpospolitą jako łączoną związkami o podobnej sile i bliskości jak powiązania rodzinne.

Lista dominujących fraz nie pozwala też wykluczyć, że jako *braci* traktowano przede wszystkim obywateli własnego województwa. Istnieją jednak kontrprzykłady, takie jak uniwersał szlachty kaliskiej (pochodzący, podobnie jak poprzedni cytat, z czasów rokoshu sandomierskiego), że poruszają ją „częste a prawie ustawiczne poselstwa od braci z województw małopolskich i W. Ks. Litewskiego [...], w których poselstwach płacźliwie i żalobliwie przekładają nam srogie uciążania bracia nasi swoje, które cierpią od żołnierzów”³².

Liczne czasowniki związane z procedurami politycznymi czasem występowały razem z przysłówkiem *bratersko*: mówiono zatem o *upraszaniu bratersko* (10 razy), *proszczeniu bratersko* (9 razy), *zlecaniu bratersko* (5 razy) i tak dalej. Pokazuje to, jak pojęcie *brat*, występujące w tekstach jako jeden z częstych terminów tożsamościowych, brało udział w wyrażaniu wspólnoty obejmującej zarówno poszczególne województwa, jak i w pewnym stopniu całą Rzeczpospolitą.

Zapewne najbardziej stałym słowem wiążącym się ze wspólnotą szlachecką w jej różnych przejawach jest przymiotny zaimek dzierżawczy *nasz*. Występuje częściej niż jakikolwiek przymiotnik; był szeroko używany do wiązania instytucji i pojęć bezpośrednio z sejmikującą zbiorowością (tabela 6). Koresponduje to z obecną w badaniach tezą o niewyraźnej w wyobrażeniach politycznych granicy między państwem a społeczeństwem Rzeczypospolitej³³.

³¹ Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie nazwy POLSKA*, 81; tam też por. wykres 8, pokazujący niższą frekwencję wyrazu w XVII w. w porównaniu ze stuleciami sąsiadującymi. Analogiczne wnioski zob. też Bem-Wiśniewska, „Wizja Rzeczypospolitej”, 17–9.

³² ASWPiK 1, cz. 1, 115 z 16.01.1607 r.

³³ Olszewski, „Rzeczpospolita”, 212; Opaliński, *Kultura polityczna*, 30; Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny*, 33.

Tabela 6. Najczęstsze połączenia z zaimkiem *nasz* (o udziale co najmniej 1% we frekwencji słowa)

Połączenie	Częstość	Udział w częstości występowania hasła <i>nasz</i>
<i>nasz poseł</i>	3945	19,3%
<i>województwo nasze</i>	3549	17,4%
<i>ziemia nasza</i>	1452	7,2%
<i>koło nasze</i>	1396	6,9%
<i>ojczyzna nasza</i>	597	2,9%
<i>brat nasz (bracia nasi)</i>	509	2,5%
<i>sejmik nasz</i>	495	2,4%
<i>poborca nasz</i>	492	2,4%
<i>uchwała nasza</i>	264	1,3%
<i>marszałek nasz</i>	226	1,1%
<i>komisarz nasz</i>	219	1%
<i>wolność nasza</i>	217	1%
<i>laudum nasze</i>	213	1%
<i>przodek nasz</i>	204	1%

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Proporcje w analizach frazeologii poszczególnych słów sumują się do więcej niż stu procent, ponieważ oznaczają odsetek wystąpień terminu, gdzie występuje dana fraza, każde zaś wystąpienie może graniczyć z jednym słowem z każdej strony (np. „nie tylko województwa naszego, ale całej Korony Polskiej cives”³⁴: widać tu jednocześnie połączenia *cała korona* i *korona polska*).

Kolokacje zaimka *nasz* są dobrym przykładem zmienności języka w czasie. W podokresie do 1611 r. przewagę lub przynajmniej frekwencję porównywalną z *naszym województwem* (5,8% wówczas) miały połączenia *bracia nasi* (9,9%) i *wolność nasza* (5,4%). Bardziej widoczne były również *nasze prawo* (1,6% – widoczne są oba znaczenia ‘prawa przysługujące nam’ oraz ‘prawa publiczne’) czy *nasza wiara* (1,1%). Dopiero w kolejnych podokresach kolokacje zaimka *nasz* przyjęły charakterystyczny dla siebie rozkład częstości, w którym dominuje *województwo*, *ziemia*, *ojczyzna*, a także nazwy urzędów i funkcji, takie jak *poborca* czy *marszałek*. Wspomniane określenia wartości stają się relatywnie mniej widoczne, *bracia nasi* zaś w drugim podokresie to już zaledwie 2,5% wystąpień zaimka *nasz*. Dokumenty sejmikowe z czasem kładą więc na nie mniejszy nacisk w porównaniu z terminami dotyczącymi organizacji ustrojowej i podatków.

³⁴ ASWK 3, CXVI/210 z 29.12.1673 r.

Podokres 1612–1651 i język politycznej mobilizacji

W podokresie środkowym, przypadającym na lata 1612–1651, zachodzi interesująca zmiana w sposobie przedstawiania wspólnoty politycznej. Szczególnie na początku obserwuje się proces zespolenia szlachty z państwem i podkreśla się wiarę w jego powodzenie. Dużo mówi się o *ojczyźnie, naszej Rzeczypospolitej, obywatelach*. Zjawiska te w pewnej mierze słabną jednak jeszcze przed 1652 r.

Słowo *ojczyzna* wyróżnia się semantycznie na tle swoich alternatyw, ponieważ przywołuje nie tylko aspekt prawny czy organizacyjny funkcjonowania państwa, ale również jego emocjonalny związek z obywatelami. Porównanie *korony* (tabela 7) i *ojczyzny* (tabela 8) ukazuje różnicę między obrazem kolokacyjnym słowa, które jest wspominane z dość ogólnikową rewerencją, i takim, które opisywano pod różnymi względami jako cel działalności i przedmiot myśli obywateli. *Korona* jest oczywiście bardzo istotna dla społeczności szlacheckiej, ale typowa dla tego słowa frazeologia nie jest bardzo rozbudowana. To z *ojczyzną* wiążą się bardzo liczne emocjonalne frazy i wręcz rodzinna metaforyka: *ojczyzna* jest *spólna, miła*, rusza się na jej *ratunek*, a sama szlachta składa się z *synów ojczyzny*. Według badań Bem-Wiśniewskiej na różnych rodzajach tekstów z XVI w. termin *ojczyzna* pojawiał się najczęściej w tekstach religijnych, publicystycznych i literackich, lata zaś osiemdziesiąte owego stulecia przynoszą rozwinięcie frazeologii związanej z *miłością* czy *wybawieniem ojczyzny*³⁵. Tego typu wyobrażenia zwłaszcza w XVII w. rozpowszechniły się w dokumentach sejmikowych.

Tabela 7. Najczęstsze kolokacje słowa *korona*

Połączenie	Częstość	Udział w częstości występowania hasła <i>korona</i>
<i>korona polska</i>	79	9,8%
<i>korona wszystka (wszytka)</i>	74	9,2%
<i>korona ta</i>	64	8%
<i>korona nasza</i>	17	2,1%
<i>państwa korony</i>	12	1,5%
<i>zacna korona</i>	11	1,4%

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Tabela 8. Najczęstsze kolokacje słowa *ojczyzna*

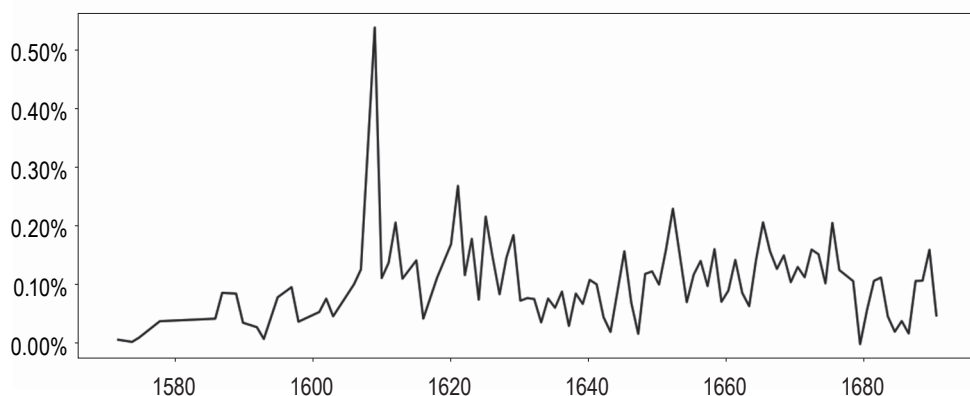
Połączenie	Częstość	Udział w częstości występowania hasła <i>ojczyzna</i>
<i>nasza ojczyzna</i>	597	27%
<i>ta ojczyzna</i>	168	7,6%

³⁵ Bem-Wiśniewska, „Termin «ojczyzna»”, 150–1.

<i>całość ojczyzny</i>	90	4,1%
<i>cała ojczyzna</i>	62	2,9%
<i>mila ojczyzna</i>	61	2,8%
<i>ojczyzna swoja</i>	60	2,7%
<i>spólna ojczyzna</i>	53	2,4%
<i>obrona ojczyzny</i>	49	2,2%
<i>miłość ojczyzny</i>	36	1,6%
<i>usługa ojczyźnie</i>	33	1,5%
<i>zaszczyt ojczyzny</i>	31	1,4%
<i>ratunek ojczyzny</i>	27	1,2%
<i>syn ojczyzny</i>	22	1%

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Frekwencja występowania słowa *ojczyzna*, w przeciwieństwie do *korony*, wzrasta dramatycznie zwłaszcza w pierwszej części XVII w. Jeśli spojrzymy dokładniej na frekwencję tego wyrazu na wykresie 3, a zwłaszcza na pierwszą połowę XVII w., okaże się, że wzrost frekwencji hasła dojrzał dość wcześnie i nie postępował już dalej. W istocie w dekadach między 1609 i 1630 r. szczytowe wartości częstości były około dwóch razy większe niż w dwóch następujących dziesięcioleciach. Podobne wartości zostaną co prawda osiągnięte ponownie od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych XVII w., w okresie wyniszczających wojen sięgających w głąb kraju. Biorąc pod uwagę semantyczną specyfikę *ojczyzny* wspomnianą wyżej, zapewne miano większą skłonność używać tego terminu w sytuacji zagrożenia, zwłaszcza zewnętrznego.



Wykres 3. Względna częstość hasła *ojczyzna* w latach 1572–1691

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Inne cechy języka obecne jeszcze w drugiej i trzeciej dekadzie XVII w. sugerują jednak, że odwoływanie się do *ojczyzny* wynika – aż do lat czterdziestych owego stulecia – bardziej z (demonstrowanego) przekonania do polityki państwa niż z konieczności walki o przetrwanie. Przede wszystkim więc frekwencja słowa *król* (które, choć jest rzadsze, łatwiej śledzić niż wszystkie zapisy typu *J. K. M.*, *JKMci* i inne) spada przez cały badany okres, ale szczególnie po 1645 r., kiedy wyraz ten już nigdy nie przekracza 0,2% wielkości korpusu – jak to się wcześniej kilkakrotnie zdarzało. Również kolejna grupa haseł związanych z wartościami i ideologicznym ugruntowaniem Rzeczypospolitej zatracą swoją dawną skalę występowania. O ile pierwszy podokres do 1611 r. to ostatni czas wykroczenia hasła *wolność* poza próg 0,1%, o tyle podokres drugi jest podobnym okresem względnego schyłku dla wyrazów *zgoda* (po 1644 r.), *powinność* (po 1621 r.) czy *przodek* (po 1633 r.). Dokładne daty roczne są podane tylko dla ilustracji, ponieważ zwykle zbiegają się one z latami, dla których i tak jest mniej dokumentów, ale reprezentują one długoterminowe tendencje w danych. Widać po tym, że język dokumentów podokresu przed 1652 r. częściej odwoływał się do wielu głębszych uzasadnień decyzji politycznych – częściej wspominał *króla* czy *rzeczpospolitą ojczyznę naszą* (o czym dalej) – a nie tylko *ojczyznę* wymagającą ratowania w jej najbardziej rudymen tarnej egzystencji.

Rzeczpospolita, w różnych wariantach graficznych, jest w ciągu XVII w. głównym słowem, jakie zastępuje *koronę* w jej wcześniejszych kontekstach. Od około 1610 r., kiedy też spada częstość *korony*, *rzeczpospolita* w swych różnych formach właściwie przejmie 0,1% korpusu, które traci *korona*. Potem jednak wzrost częstości występowania *rzeczypospolitej*, chociaż następuje, jest powolniejszy: utrzymuje się ona na poziomie 0,38% korpusu w podokresie po 1651 r.

Istnieją aspekty semantyczne wspólne dla wielu terminów: w przypadku *korony*, *ojczyzny* i *rzeczypospolitej* zawsze podkreślana i ceniona jest ich „całość”, łącząca różne instytucje polityczne i lokalne społeczności. Wszystkie te słowa pojawiają się w połączeniu z zaimkiem *nasz* i w dokumentach mówiono z perspektywy szlachty nawet o „naszej koronie („novitates żadnych nie mają przypuszczać do Korony naszej ichm. panowie posłowie nasi, ani tytułów cudzoziemskich”)³⁶. Zdaje się to podkreślać, ponownie, silne powiązanie państwa ze społecznością polityczną, która „posiadała” *rzeczpospolitą*. To *ojczyzna*, co prawda, jest często *spólna* i tym samym łączy w sobie różnych uczestników najbardziej wyraźnie. W sumie i w przypadku *całości*, i „naszości” można się doszukiwać wspólnego wątku wiązania z sobą tak przecież różnych terytoriów Rzeczypospolitej w jednej wspólnotcie. Jeszcze jeden wspólny wątek to dramatyczne i uniwersalizujące zarazem wzmianki o *tej ojczyźnie* (na przykład kiedy wspomina się *znaczne w tej ojczyźnie osoby*)³⁷, *tej koronie*, *tej rzeczypospolitej*.

Rzeczpospolita (tabela 9) współdzieli z *ojczyzną* niektóre konteksty związane z obroną i zasługami (*usługa rzptej*, *potrzeba rzptej*...), ale wydaje się też głównym słowem używanym, kiedy mowa była o praktycznych aspektach finansów publicznych i wojska, które należały do głównych obszarów zainteresowania dokumentów sejmikowych. Występują też frazy związane z samym sejmowym procesem decyzyjnym, takie jak sta-

³⁶ ASZCh, XCVIII z 27.01.1638 r.

³⁷ ASWPiK 3, 9/2 z 26.06.1670 r.

ny i sprawy Rzeczypospolitej. *Rzeczpospolita* jest zatem słowem najbardziej związanym z polityczną praktyką.

Tabela 9. Najczęstsze kolokacje (co najmniej 1% wystąpień) hasła *rzeczpospolita*:
w tym *rzpta*, *R.P.* itd.

Połączenie	Częstość występowania	Udział w częstości występowania hasła <i>rzeczpospolita</i>
<i>cała rzeczpospolita</i>	369	9,8%
<i>usługa rzeczypospolitej</i>	134	3,6%
<i>ta rzeczpospolita</i>	127	3,4%
<i>potrzeba rzeczypospolitej</i>	116	3,1%
<i>wszystka (wszystka) rzeczpospolita</i>	108	2,9%
<i>podatek rzeczypospolitej</i>	100	2,7%
<i>skarb rzeczypospolitej</i>	99	2,7%
<i>dobra rzeczypospolitej</i>	94	2,5%
<i>nasza rzeczpospolita</i>	87	2,3%
<i>wojsko rzeczypospolitej</i>	52	1,4%
<i>służba rzeczypospolitej</i>	51	1,4%
<i>obrona rzeczypospolitej</i>	45	1,2%
<i>sprawa rzeczypospolitej</i>	44	1,2%
<i>stan rzeczypospolitej</i>	41	1,1%

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Opisywane terminy bywały też nieraz stawiane w dokumentach obok siebie. Wspominano jednocześnie *JKM* i *rzeczpospolitą* – co najmniej 99 razy – dokładna liczba jest trudna do oszacowania ze względu na zróżnicowany zapis obu członów tego zestawienia. Występowała też fraza *rzeczpospolita ojczyzna nasza* (30 razy). Mogły te frazy współwystępować wszystkie razem, tak jak wówczas gdy ziemia chełmska uznawała kontynuację wyprawy Zygmunta III na Smoleńsk za „ze sławą JKMc i tej Rzeczypospolitej Ojczyzny naszej i zgodną i z rozumem nie tylko w rzeczy ostro patrzącymi, ale i powszechnym”³⁸. Jest to sformułowanie bardzo w duchu propaństwowego „wzmocnienia” drugiej i trzeciej dekady XVII w., które jest sugerowane przede wszystkim przez większą częstość występowania *ojczyzny*. Pokazuje to, jak różne terminy odnoszące się, ściśle rzecz ujmując, do tego samego państwa miały mimo wszystko na tyle odmienne znaczenie, że widziano sens w retorycznym stawianiu ich obok siebie.

Drugi podokres jest jednocześnie momentem największego osłabienia terminu *konfederacja*, co może być po części odzwierciedleniem długiego panowania Zygmunta III. Przedział 1612–1651 przynosi zaledwie 40 obserwacji *konfederacji*, czyli 0,01%; ostatni podokres zawiera proporcjonalnie niemal dwa razy więcej wystąpień tego hasła, pierw-

³⁸ ASZCh, XLVII z 22.08.1611 r.

szy zaś ponad sześć razy więcej (142 wystąpienia – 0,06% korpusu). Sugeruje to szczególną skłonność w drugim podokresie do unikania rozwiązań nadzwyczajnych w postaci oddolnej mobilizacji szlachty, jakim była konfederacja.

Kuszące jest nazwanie wspomnianej tendencji okazywania poparcia dla władz Zygmunto wskim triumfalizmem – manifestowałby się on po upadku rokoszu sandomierskiego, a przed utratą zaufania do stabilności fiskalnej i zdolności obronnych państwa. Ten kryzys rozpoczyna zapewne konieczność obrony Prus przed Szwedami i wyczerpanie Rzeczypospolitej tym wysiłkiem, które doprowadziło do reform podatkowych 1629 r. i ostatecznie wymusiło szukanie pokoju³⁹. Jednym z objawów trendu państwowego były wspomniane już szczyty częstości *ojczyzny*, innym zaś zachowujące wówczas szczytowe wartości frekwencji połączenie *nasza rzeczpospolita* (wykres 4). Jak wiadomo z badań dokumentów sejmików litewskich, częstość fraz *rzeczpospolita nasza* i *rzeczpospolita ojczyzna nasza* wzrosła tam w drugim dziesięcioleciu XVII w., by znacząco spaść w latach czterdziestych. Tomasz Ambroziak widział w tym objaw kryzysu unii z Polską⁴⁰, ale w świetle materiału z województw koronnych może być to też generalna tendencja słabiej wyrażanej identyfikacji obywateli z państwem, objawiająca się również w rzadszym występowaniu słownictwa o wyrazistym zabarwieniu ideologicznym (hasła *wolność*, *zgoda* i inne).



Wykres 4. Częstość frazy *nasza rzeczpospolita* w latach 1572–1691

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Pojedyncze wystąpienia *rzeczypospolitej ojczyzny naszej* (w różnej kolejności) pojawiają się przede wszystkim w ćwierćwieczu po 1610 r. Jeśli chodzi o samą *naszą rzeczpospolitą*, to również z już przywoływanego wykresu 4 wynika, że okres osiągnięcia przez nią szczególnie wysokiej frekwencji przypada między rokiem 1625 (0,14% korpusu) a 1643 (0,04% korpusu). *Nasza rzeczpospolita* w wielu swoich wystąpieniach może podkreślać motyw wspólnej całości tworzonej przez różne części, tak jak kiedy województwo ruskie życzyło w 1628 r. Zygmuntowi III szczęśliwego panowania „nad pań-

³⁹ Filipczak-Kocur, *Skarb koronny*, 141–3.

⁴⁰ Ambroziak, „«Rzeczpospolita» w litewskich instrukcjach”, 213.

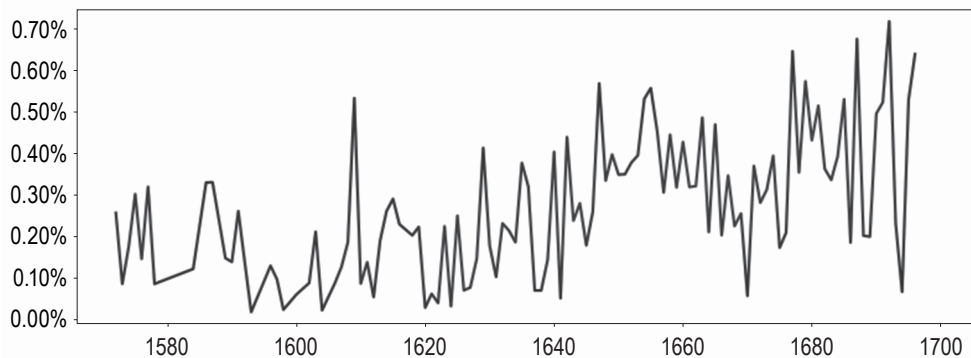
stwy Rzpltej naszej z woli Bożej a za wolnemi głosami naszemi sobie powierzonemi”, rysując przy tym obraz „ojczyzny naszej zewsząd prawie nieprzyjacioły obtoczon[ej]”.

Jeszcze jedno słowo szczególnie częste w drugim podokresie to *obywatel*. W tym wypadku najlepszą ilustracją jest średnia roczna częstość słowa dla całych podokresów: do 1611 r. wynosi ona 0,04%, w drugim podokresie 1%, w trzecim zaś znowu zaledwie 0,07%. Wydaje się, że istnieje tutaj podobna dynamika skupiania się szlachty wokół jej tożsamości, jak w wypadku *ojczyzny*. Na potrzeby obliczeń dotyczących kolokacji ponownie pominięto pierwszych czterdzieści słów dokumentu, żeby nie patrzeć na formuły otwierające akty. Przy takim ujęciu wciąż 258 razy, czyli w 20,1% wypadków, *obywatel* jest *obywatelem województwa*, w 16,5% *obywatelem ziemi*, a w 4,6% *obywatelem koronnym*. W całym korpusie występują na niewielką skalę *obywatele powiatu* (2,6%), *obywatele pruscy* (1,2%), *obywatele inflanccy* (0,5%), zaś *obywatele litewscy* zaledwie dwa razy albo 0,2%. *Obywateli Rzeczypospolitej* można dostrzec cztery razy: raz w 1655 r. i trzy razy w latach 1665–1669, za każdym razem w województwie bełskim lub ruskim. Te statystyki dostarczają istotnego argumentu za traktowaniem pojęcia *obywateli* przez autorów dokumentów w sposób lokalny, jako dotyczącego w pierwszej kolejności szlacheckich mieszkańców szczególnego terytorium – zresztą zgodnie z etymologią. Podobnie jednak jak z poszczególnymi rzeczownikami tożsamościowymi we wczesnym podokresie (lata 1572–1611) tożsamość szerszego poziomu wysuwa się na czoło – to *obywatel koronny* (21, czyli 18,6% wystąpień w tym okresie) jest nieco częstszy niż *obywatel województwa* (15,9%) czy *obywatel ziemi* (11,5%). Już w drugim podokresie fraza *obywatel koronny* z 6,5% wystąpień jest ponaddwukrotnie rzadsza niż którekolwiek z określeń odwołujących się do mniejszych jednostek.

Nawet jeśli spróbować wy tłumaczyć przewagę *obywateli ziemi* i *województwa* przedmiotem uchwał sejmikowych, uderza fakt, że nie stanowiło problemu odnośnienie obywatelstwa do każdego poziomu organizacji Rzeczypospolitej: jednostek lokalnych, Korony, Prus czy Inflant – *państw* w ramach Rzeczypospolitej (*państw* w sensie występującym w epoce, o którym szerzej niżej), a jedynie czasami samej Rzeczypospolitej. Być może wniosek byłby nieco inny, gdyby do rozważań włączyć wiek XVIII, kiedy procesy integracyjne stały się silniejsze.

Decentralizacja i pragmatyzm podokresu 1652–1691

W ostatniej części badanego okresu, po 1651 r. (zob. wykres 5), znacznie zwiększa się typowa frekwencja słowa *ziemia*, co łączy się z częstszym występowaniem kolokacji *nasza ziemia* (w pierwszym podokresie *ziemia* występuje w ramach tej kolokacji w 2% przypadków; w następnym – 1612–1651 – w 14,8%, a w latach 1652–1691 w 30,7%). Jest to spowodowane zmianą w języku ziem regularnie sejmikujących, takich jak halicka i chełmska, które zaczęły się często odnosić do samych siebie jako do *naszej ziemi*. Na przykład (dla ziemi halickiej) w podokresie obejmującym lata 1612–1651 w 73% przypadków (41 razy) słowo *ziemia* pojawia się wewnątrz frazy *ziemia halicka*, a jedynie w 12,5% we frazie *nasza ziemia*; po roku 1651 *nasza ziemia* odpowiada za 49,7% wystąpień tego wyrazu (249 wystąpień), a *ziemia halicka* już tylko za 29,5%.



Wykres 5. Względna częstość hasła *ziemia* w latach 1572–1691

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Jak się wydaje, dojrzała wtedy tendencja do postrzegania nawet tej najmniejszej jednostki podziału terytorialnego jako samodzielnego politycznego forum dla obywateli szlacheckich – a dopiero w drugiej kolejności jako części systemu ogólnopaństwowego. Jest to zrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę niestabilną sytuację w Rzeczypospolitej pod koniec stulecia, kiedy nawet ziemie położone w głębi państwa musiały na własną rękę zmagać się z problemami bezpieczeństwa. Jednocześnie najwyraźniej najazdy tatarskie będące problemem województwa ruskiego kilka dekad wcześniej nie wywołały takiej reakcji. Należy to więc uznać za przejaw szerszej ustrojowej tendencji decentralizacyjnej.

Tabela 10. Częstości łacińskich terminów tożsamościowych w kolejnych podokresach

Wyrazy	1572–1611	1612–1651	1652–1691
<i>palatinatus</i>	42 (12,3%)	35 (5,1%)	68 (2,3%)
<i>terra</i>	39 (11,4%)	20 (2,9%)	53 (1,8%)
<i>regnum</i>	109 (32%)	163 (23,9%)	704 (23,9%)
<i>patria</i>	44 (12,9%)	64 (9,4%)	178 (6%)
<i>republica</i>	107 (31,4%)	399 (58,6%)	1944 (66%)
Razem	341	681	2 947
Wspólny udział w korpusie	0,14% z 241 304 segmentów	0,16% z 427 397 segmentów	0,23% z 1 285 705 segmentów

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

Wydaje się, że tendencji do decentralizacji nie miała terminologia łacińska. Dane zawarte w tabeli 10 odzwierciedlają relacje między częstościami występowania słów łacińskich – są to jednak, jak zostało to zaznaczone na początku, wyniki o charakterze bardziej wstępnym niż te dotyczące polszczyzny. W tym wypadku konieczne jest ręczne grupowanie różnych form razem, co utrudnia również badanie frazeologii.

Wygląda na to, że początkowo panowała większa różnorodność terminów łacińskich w użyciu, która ku końcowi XVII w. ustąpiła wystąpieniom przede wszystkim najbardziej utartych słów *regnum* i *republica*. W rozkładzie między tożsamościami lokalnymi i ponadlokalnymi tendencja jest odwrotna niż w polskiej warstwie języka: terminy lokalne nigdy nie miały przewagi nad szerszymi, a z czasem stają się względnie tylko rzadsze. Wydaje się, że określeń obcych używano dla podkreślenia prestiżu przedmiotu oznaczonego przez słowo. Na temat współczesnej polszczyzny badacze piszą, iż „można odnieść wrażenie, że wyrazy zapożyczone są w języku polskim z zasady używane w celach perswazyjnych, jako obietnica czegoś lepszego, wytworniejszego, bardziej pożądanego”⁴¹. Podobne odczucia mogły skłaniać autorów źródeł do sięgania do tego, co Jerzy Axer określa jako *język techniczny tożsamości*, przejawiający się jako „cząstki łacińskie meliorujące wypowiedź przez sięganie do język[a] republikańskiego Rzymu”⁴². Większy prestiż wiązał się w odczuciu autorów dokumentów z prawnymi określeniami całego państwa – *regnum* i *republica*, a nie na przykład z *palatinatus*. Jeżeli potraktować *regnum* jako odpowiednik *korony*, ta ostatnia stałaby się w podokresie po 1651 r. jedynym terminem polskim rzadszym niż własna wersja łacińska, co wyraziście ilustrowałoby tezę o słabnięciu *korony* w polskojęzycznym użyciu.

Kolokacje z udziałem podstawowych terminów polskojęzycznych, które odwoływały się do ogólnopaństwowej tożsamości, pokazują dalszy wzrost sformułowań związanych z organizacją (bardziej niż tych związanych z wartościami). W przypadku *rzeczypospolitej* można dostrzec wspomniane już tendencje do skupiania się bardziej na fiskalnej i militarnej stronie funkcjonowania państwa. Udział *skarbu rzeczypospolitej* wzrasta w porównaniu ze środkowym podokresem z 1,8% do 3,2%, *obrony rzeczypospolitej* – nieco mniej, z 1,2% do 1,5%. Częściej jest też podkreślana powszechność *rzeczypospolitej* we frazie *cała rzeczpospolita* (12,4% w porównaniu z pojedynczymi wystąpieniami w poprzednim podokresie), choć z drugiej strony nieco słabnie *wszystka* i *wszytka rzeczpospolita* (spadek z 4,3% do 2,5%). Jak zostanie pokazane niżej, mówiąc o *całej rzeczypospolitej*, autorzy mogli mieć na myśli ogół województw, zespolonych w decyzjach politycznych i w radzeniu sobie z nieszczęściami dotyczącymi państwa. Lokalna koncentracja uchwał sejmikowych nie oznaczała, że tracono zupełnie z oczu szerszy kontekst. *Ojczyzna* pojawia się częściej w kontekście przetrwania (częstsze są frazy *całość ojczyzny*, *obrona ojczyzny*), a stosunkowo rzadziej przede wszystkim jako czynnik spajający obywateli (czego symptomem jest dwukrotny spadek częstości kolokacji *spólna ojczyzna*, zaś *naszej ojczyzny* o jedną trzecią).

Trzeci podokres domyka pod wieloma względami tendencje narastające od początku badanego zakresu chronologicznego, choć rzecz jasna interesujące byłoby prześledzenie ich losów również w XVIII w. Początkowo w obrazie państwa prominentną rolę odgry-

⁴¹ Bańko [et al.]. *Nie całkiem obce*, 86.

⁴² Axer, „Łacina jako drugi język”, 155.

wała *korona* jako nieco abstrakcyjna całość związana z *rzeczpospolitą* oraz wartości takie jak *wolność*, *zgoda* i *powinność*. Owa humanistyczna wizja musiała z czasem oddawać coraz więcej miejsca bardziej prozaicznemu, urzędowemu podejściu do *rzeczypospolitej*. Wydaje się, że zagrożeniom państwa i trudnościom ustrojowym towarzyszyło rzeczywiste wycofanie się na poziom lokalny i do kwestii fundamentalnego zachowania egzystencji. Alternatywna koncepcja mobilizacji wokół *rzeczypospolitej ojczyzny naszej* widoczna w podokresie środkowym nie miała za sobą dość siły politycznej i militarnej, by móc ustabilizować się w drugiej połowie XVII w.

Anachronicznie rozumiane określenia tożsamości

Oddzielne semantycznie miejsce zajmuje słownictwo, które zdominowało dyskurs o wspólnocie politycznej w XX w.: *państwo*, *naród* i *kraj*⁴³. Każde z nich występuje w aktach sejmikowych w znaczeniach dość dalekich od praktyki polszczyzny współczesnej.

Naród (jako *narod*) to, według *Słownika polszczyzny XVI wieku*, jednostka leksykalna o bardzo szerokim znaczeniu. Jako słowa objaśniające podane są *potomek*; *potomstwo* albo *rodzina*, *ród*, *pochođenje* przed przejściem do licznych innych sensów i konstrukcji, wśród których znajduje się i *narod ludzki*, i *stary narod* (tubylcy jakiejś ziemi), i *narod męski* oraz *żeński*. Ślady znaczeń wyróżnionych przez autorów *Słownika* są rzeczywiście dostrzegalne w korpusie – przy nieobecności zjawisk, które mogłyby sugerować polityczną podmiotowość *narodu*. Sześć wystąpień połączenia słów *naród* i *szlachecki* (*ślachecki*) można zweryfikować jako odnoszące się do pochodzenia danej osoby. Trudno dostrzec w dokumentach sejmikowych wyrażenie wprost i dosłownie obecnej w literaturze koncepcji *narodu szlacheckiego* jako wspólnoty politycznej, a nie tylko kategorii czyjegoś urodzenia. Jako ilustracja użycia tych fraz może posłużyć stwierdzenie sejmiku średzkiego, że „jest starymi prawami opatrzone, aby opaci dawani nie byli, tylko ludzie narodu szlacheckiego z ojca i z matki”⁴⁴ albo postulat województwa ruskiego, żeby „był nad armatą starszy naznaczony człek narodu szlacheckiego, polskiego i litewskiego, biegły, w tem przysięgły i salariatus”⁴⁵.

W porównaniu z połączeniem haseł *stan* i *szlachecki* (*ślachecki*) – pojawiającym się 426 razy – są to sformułowania bardzo rzadkie. W jednym wypadku można zobaczyć, jak autor dokumentu przeprowadza rozróżnienie między pochodzeniem stanowym a terytorialnym bądź etnicznym: „panowie posłowie [...] sposób namówią, jakim by mogli ludzi stanu ślacheckiego narodu naszego na [...] pieszą służbę zaciągnąć”⁴⁶. *Naród nasz* (80 obserwacji albo 18% wystąpień hasła *naród*) dotyczy tutaj terytorialnego czy etnicznego pochodzenia, bo wyraźnie nie przynależności stanowej. Dla porównania *naród polski* w dowolnej kolejności daje się zaobserwować 60 razy – jako najczęstsze frazy pojawiają się *sława narodu polskiego* (7, czyli 11,7% wystąpień), *człowiek narodu pol-*

⁴³ Przykładem analizy językoznawczej skupionej na tego typu terminologii jest: Legomska, *PANSTWO*.

⁴⁴ ASWPiK 1, cz. 2, 283 z 16–21.12.1625 r.

⁴⁵ AGZ 20, 163 z 12.12.1628 r.

⁴⁶ ASWK 2, XXIV/28 z 31.08.1627 r.

skiego (4 wystąpienia) oraz *wolność narodu polskiego* (4 wystąpienia). *Naród* jest też najczęstszym towarzyszem wyrazu *ślaw* – 24 razy, czyli w 13,6% wystąpień *ślawy*. Pokazuje to, że hasło *naród* może służyć uwypuklaniu wartości wspólnoty – ale jego użycia są odległe od omawiania jej praktyki politycznej.

W przypadku *krajów* i *państw* na różnice znaczeniowe zwraca uwagę zdecydowana przewaga liczby mnogiej (*kraje*: 91,7% – 395 z 431 wystąpień, *państwa*: 74,8% – 366 z 489 wystąpień). *Kraje* odnoszą się też w zasadzie do wewnętrznych terytoriów Rzeczypospolitej – zaledwie cztery razy łączą się *inszy* (*inni*) i *kraj*, zaś trzy razy *obcy* i *kraj*. Jako przykład użycia w kontekście wewnętrznych spraw Rzeczypospolitej może posłużyć sformułowanie z uchwały średzkiej, ostrzegające „ne quid kraje nasze wielgopolskie hoc turbulento Republica statu capiant detrimenti”⁴⁷. *Kraje* są najczęściej *nasze* (133 wystąpienia – 30,6%; „siła należy na fortyfikacyej miast i miasteczek w krajach naszych będą[c]ych” – stwierdzał dokument województwa ruskiego w 1682 r.)⁴⁸ albo występują jako *te kraje* (55, czyli 12,6% wystąpień).

Państwa z kolei są to najczęściej *państwa koronne* (43, czyli 8,8% wystąpień), *te państwa* (29, czyli 5,9% wystąpień) i *państwa swoje* (28, czyli 5,7% wystąpień), a więc należące w zasadzie do króla – także na przykład w kontekście odzyskania korony szwedzkiej – który ma też „państwa sobie od Pana Boga powierzone”. W 1624 r. ziemia chełmska stwierdza, że „widzi to nie tylko koło nasze, ale wszystek prawie świat, jaką krzywdę tak JKMć w posiedzeniu dziedzicznego państwa swego szwedzkiego, jako i Rzeczpospolita, Ojczyzna nasza w odjęciu Inflant [...] ponosi”⁴⁹.

Co najmniej trzy razy można dostrzec *państwa Rzeczypospolitej*. Takie sformułowania pojawiają się też w przykładach podawanych przez Bem-Wiśniewską, kiedy według jej klasyfikacji Rzeczpospolita występuje jako nazwa państwa – mowa jest wówczas o *państwach Rzeczypospolitej*⁵⁰. Mówiąc o *państwach*, autor dokumentu ma w zasadzie na myśli *władztwo* definiowane przez to, kto w nim panuje, zupełnie wbrew nowoczesnej intuicji, że *państwo* mogłoby być politycznym podmiotem.

Sejmowe konteksty łączące różne tożsamości

Ponieważ główną funkcją sejmików przedsejmowych i relacyjnych, a także instrukcji poselskich miało być przygotowanie stanowisk dla posłów i przygotowywanie przyszłych decyzji sejmu walnego, jego obrady są jednym z naczelných tematów pojawiających się w dokumentach. Sposób mówienia o obradach pozwala niejako przyłapać autorów tekstów na bliskim wiązaniu różnych pojęć.

Żeby uchwycić całą sytuację, a nie tylko bezpośrednio sąsiedztwo wyrazów, w tabeli 11 rozpatrywane są frazy rzeczownikowe z udziałem terminów tożsamościowych występujące gdziekolwiek w zdaniu, gdzie pojawia się *zgoda* lub *stan*. Termin *zgoda*

⁴⁷ ASWPiK 1, cz. 1, 167 z 1.07.1613 r.

⁴⁸ AGZ 22, 63 z 16.12.1682 r.

⁴⁹ ASZCh, LXIX z 9.01.1624 r.

⁵⁰ Bem-Wiśniewska, „Wizja Rzeczypospolitej”, 21–2.

odnosi się do jednej z kluczowych wartości politycznych, ale *zgoda* jest też konieczna do akceptowania postanowień – czy to we własnym imieniu przez szlachtę sejmikującą, czy to przez posłów ziemskich na sejmie. Hasło *stan* samo w sobie zwykle dotyczy instytucji o ogólnopaństwowym charakterze: główne kolokacje to *stan szlachecki* i *ślachecki* – 535 albo 23,9% wystąpień słowa *stan*, *wszystkie* i *wszystkie stany* – 243 albo 16,5%, *stan koronny* – 221 albo 15% i tak dalej.

Tabela 11. Wystąpienia kolokacji związanych z tożsamościami w tych samych zdaniach, co słowa *zgoda* i *stan*. Uwzględniono tylko kolokacje o udziale co najmniej 2% dla jednego z terminów

	<i>zgoda</i> – 687 zdań	<i>stan</i> – 1379 zdań
<i>wszystkie, wszystkie stany</i>	65 (9,5%)	–
<i>wszystkie, wszystkie województwa</i>	55 (8%)	16 (1,2%)
<i>insze, inne województwa</i>	47 (6,8%)	30 (2,2%)
<i>województwo nasze</i>	73 (10,6%)	73 (5,3%)
<i>rycerstwo województwa</i>	22 (3,2%)	6 (0,4%)
<i>ziemia nasza</i>	20 (2,9%)	27 (2%)
<i>stany koronne</i>	18 (2,6%)	–

Źródło: opracowanie własne autora z użyciem oprogramowania badawczego.

W zdaniach, gdzie wspomina się o *zgodzie*, występują oczywiście konteksty dotyczące decyzji miejscowej zbiorowości (*ziemia nasza*, *województwo nasze*), ale także frazy dotyczące całej Rzeczypospolitej: *wszystkie stany*, *stany koronne* i odwołania do ogółu *województw*. Na przykład województwo bełskie stwierdzało, że jego posłowie w sprawie przekazania Kurlandii w administrację młodemu Janowi Kazimierzowi „non contradicet i owszem, do zgody wszech stanów przychyłać się mają”⁵¹ na sejmie, a ziemia dobrzyńska nakazywała w kwestii żup wielickich: „zgody całej Rzeczypospolitej IchMość panowie posłowie nasi odbiegać niepowinni”⁵². Frazy takie jak *insze* i *inne województwa* (łącznie 681 wystąpień) czy *wszystkie* i *wszystkie województwa* (łącznie 294 wystąpienia) odwołują się do koncepcji Rzeczypospolitej i sejmu jako właśnie zgromadzenia porozumiewających się województw.

Frazeologia występująca w sąsiedztwie hasła *stan* również podpira tezę o semantycznym połączeniu rozumienia owego centralnego forum z *województwami*. Jako przykład może posłużyć fragment instrukcji krakowskiej, gdzie poleca się posłom, by

[...] ze wszystkimi stany koronnymi [...] o tych niebezpieczeństwach [...] zniószy się, gruntowną obronę R.P. obmyślili, na którą obronę pozwolić mają PP. posłowie poborów trzy i czwarty królewicowi J.M., jednak jeśli żeby insze województwa tak wiele nie pozwalały, PP. posłowie nasi z nimi zgodzić się powinni będą [...]⁵³.

⁵¹ ASWB 1, 180/1 z 27–30.01.1639 r.

⁵² LZD, 3 z 28.02.1659 r.

⁵³ ASWK 1, 127 z 11.12.1618 r.

Posłowie konsultują się tutaj jednocześnie ze *stanami koronnymi* i *innszymi województwami*. Oczywiście z punktu widzenia teorii prawnej istniała różnica między udzieleniem zgody przez wszystkie stany (łącznie z królem i senatem) a uczynieniem tego za ledwie przez posłów ziemskich (*wszystkie województwa*), ale jeśli chodzi o retoryczne funkcjonowanie w języku, wspomniane terminy pojawiają się w analogicznych kontekstach jako uczestnicy osiągnięcia konsensusu.

Istnieje też charakterystyczna fraza *tota republica* (160 wystąpień) czy też właściwie zawsze *cum tota republica* (140 wystąpień), którą również wykorzystywano do opisywania porozumień na centralnym szczeblu państwa: to znaczy przede wszystkim na sejmie. *Cum tota republica* występuje co prawda tylko w drugiej połowie XVII w. i zaczyna być nieco częstsze dopiero w latach sześćdziesiątych. Istnieją konteksty, gdzie *tota republica* jest właściwie równa innym województwom zgadzającym się na obciążenia skarbowo-wojskowe: na przykład kiedy województwo ruskie stwierdza, że „na pomienioną placę pp. posłowie assensum cum tota republica dadzą”, mając na myśli opatrzenie chorągwi niebędących w kompucie⁵⁴. Nieco podobnie, dekadę później, województwa wielkopolskie instruują posłów, by *serio* podjęli kwestię zmniejszenia liczby regimentów „inito cum tota Republica consilio”⁵⁵.

Frazy typu *inne województwa* i *tota Republica* odgrywają zatem często podobną rolę. Opisują one przeprowadzanie ustaleń z pozostałymi posłami na sejmie – choć, zwłaszcza w przypadku *całej Rzeczypospolitej*, mogło również chodzić o senat; od króla *Rzeczypospolita* była raczej odróżniana. Znaczenie pojęcia republiki mogło oczywiście powracać do swojego znaczenia ogarniającego ludzi daleko poza ścianami sali obrad, tak jak kiedy sejmik halicki nakazywał posłom w 1674 r., „aby cum tota Republica sedulo traktowali, jakobyśmy cum tota Republica [...] od następujących niebezpieczeństw securi zostawać mogli”⁵⁶. Zacytowany fragment zresztą dobrze pokazuje wielowymiarowość pojęcia *republica*, które na różnych poziomach może dotyczyć zarówno szlachty jako osób, zebranych społeczności województw tworzonych przez tęże szlachtę, jak i sejmu, gdzie poszczególne województwa wypowiadają się za pośrednictwem posłów. Tradycyjnie *Rzeczypospolita* jest uznawana za po prostu wieloznaczne słowo, co posuwa badaczy do opinii, że „autorzy niekoniecznie zdawali sobie sprawę z niuansów znaczenia analizowanych terminów lub wręcz używali ich [...] w kilku znaczeniach równocześnie”⁵⁷. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by znaczenie pojęcia *Rzeczypospolita* było w rozumieniu dawnych użytkowników języka spójne, na przykład jeśli wyobrażali ją sobie właśnie jako zbiorowość i organizację wszystkich podmiotów obdarzonych politycznym głosem. Wówczas odnoszenie się do różnych poziomów – zebranej szlachty, województw, sejmu – jako do *Rzeczypospolitej* nie powoduje żadnej niespójności.

⁵⁴ AGZ 21, 224 z 28.09.1666 r.

⁵⁵ ASWPiK 3, 40/7 z 9.01.1676 r.

⁵⁶ AGZ 24, 196 z 29.03.1674 r.

⁵⁷ Ambroziak, „«Rzeczypospolita» w litewskich instrukcjach”, 205, który wychodzi od podziałów zaprojektowanych w: Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie nazwy POLSKA*, 169; i ponownie zastosowanych w Bem-Wiśniewska, „Wizja Rzeczypospolitej”.

Zakończenie

Przegląd zjawisk statystycznych związanych ze słownictwem pozwala na zarysowanie jego struktury, kluczowych słów i ich przemian w czasie. Oparto się nie na przyjętych z góry założeniach co do ważności pojęć, ale na przeglądzie wszystkich częstych terminów i selekcji tych związanych z przedmiotem badania. W ten sposób udało się potwierdzić lub – co rzecz jasna ciekawsze – podważyć wiele przyjętych poglądów.

Najważniejsze nazwy odnoszące się do politycznej całości – *korona*, *rzeczpospolita* i *ojczyzna* – tworzyły system, w którym każdy z tych terminów odgrywał swoistą rolę. Upraszczaając, *korona* łączy z sobą często konotacje historyczne i prawne, *rzeczpospolita* – proceduralne i polityczne, *ojczyzna* – emocjonalne. Badania skupiające się na samym pojęciu *rzeczypospolitej* mogą nie dostrzec aspektów, które ujawniają się przede wszystkim w pozostałych terminach, a także nie w pełni docenić znaczące połączenia, takie jak *rzeczpospolita ojczyzna nasza*. Dla badanego tutaj okresu określenie *naród szlachecki* jako podmiot polityczny należy uznać za obce źródłom, a przynajmniej tekstom sejmikowym, które rozumieją tę frazę jako określenie pochodzenia. Być może zatem potrzebne jest rozważenie, w jakim stopniu koncepcja narodu szlacheckiego daje się połączyć z systemem pojęciowym źródeł, a w jakim jest późniejszą historiograficzną konstrukcją.

Z dwóch przede wszystkim powodów trzeba też brać pod uwagę *województwo* (i w pewnym stopniu *ziemię*) jako pojęcie tożsamościowe o poziomie ważności porównywalnym do *korony* czy *rzeczypospolitej*. Po pierwsze *wszystkie województwa* i *inne województwa* zlewają się semantycznie z *Rzeczpospolitą* polsko-litewską, którą tutaj proponuje się rozumieć jako ogół czynników obdarzonych głosem politycznym. Po drugie tożsamości lokalne same w sobie wspomniane są coraz częściej, często przy opisie miejscowego komponentu *Rzeczypospolitej* jako faktycznie samodzielnej wspólnoty politycznej.

Objawów przemian daje się zresztą zaobserwować więcej dzięki metodom statystycznym, podając w wątpliwość tezy o stagnacji czy jednokierunkowym „rozkładzie” szlacheckiego języka polityki. Dość reprezentatywna jest opinia, że „zabierającym głos w dyskusjach politycznych końca wieku XVI i początku XVII udało się stworzyć język idealnie dostosowany do potrzeb uczestników życia publicznego”⁵⁸ i funkcjonował on w wersji skostniałej aż do XVIII w. Do wyrazistych zjawisk należy jednak stopniowe wychodzenie z użycia terminu *korona*, które coraz mniej musiało odpowiadać pojmowaniu państwa przez użytkowników języka. Ustalają się też, jak się zdaje, konwencje stosowania łaciny – szczególnie formuł z nazwami o wyższym prestiżu, takich jak *regnum* czy *republica*, a mniej chętnie w przypadku pojęć, gdzie słabiej odczuwano potrzebę ich wywyższania, takich jak *palatinatus*. Łacina nadaje dostojeństwa raczej pewnym obszarom polityki niż polityce w ogóle, jak to mogło się dziać w XVI w.: a przynajmniej jest to hipoteza warta zbadania za pomocą bardziej wyspecjalizowanych narzędzi. *Ziemia* na przykład, która zyskuje na znaczeniu w trzecim podokresie (po 1649 r.) w ramach rosnącej lokalizacji tożsamości, obywa się już prawie bez łacińskiej podpory i wyrazu *terra* widać bardzo niewiele pod koniec XVII w.

⁵⁸ Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny*, 26.

Jeśli nowożytna polityka przedstawiana przez sejmiki coraz bardziej wybiórczo odwołuje się do autorytetu dawności (a w każdym razie rzadziej za pomocą tradycji *korony* czy latynizacji różnych terminów), to widać też spadek znaczenia wielu wartości humanistycznych i wspólnotowych. Wzgląd na *wolność, przodków* czy *braci* mógł rzecz jasna uzasadniać różne postulaty, coraz częściej jednak musiała wystarczyć troska o *całość ojczyzny* czy po prostu o utrzymanie skarbu i wojska. Nie trzeba tych przemian nastawienia łatwo wartościować, ponieważ musiały być po części odpowiedzią na pogarszającą się pozycję Rzeczypospolitej w Europie. Obserwacje wskazują też na próby zmobilizowania *obywateli* wokół koncepcji *ojczyzny naszej (rzeczypospolitej)* w drugiej połowie panowania Zygmunta III i za Władysława IV. Jest to jedna z kwestii, dla których warto byłoby skonfrontować język instrukcji królewskich i aktów sejmikowych, by spróbować ocenić ich możliwe wzajemne wpływy.

Metody cyfrowe i statystyczne powinny się stać istotnym narzędziem pozwalającym historykom odnaleźć się w masie źródeł i dostrzegać problemy wskazywane przez wielkoskalowe tendencje w danych. Co chyba najważniejsze, ujęcie ilościowe – zwłaszcza starające się czynić jak najmniej wstępnych założeń – daje bardzo rzadką okazję ostrego ograniczenia wpływu uprzedzeń historyka i tradycji historiograficznej kształtującej jego spojrzenie. Wprawdzie i poznawcze ograniczenia metod i (zazwyczaj) stan dostępności dokumentów w formie nadającej się do przetwarzania uniemożliwiają wyłączne oparcie się na takim statystycznym wnioskowaniu, jednakże tych zjawisk wydobywanych przez ujęcie frekwencyjne nie powinny ignorować interpretacje ewolucji polskiej kultury politycznej. W przyszłości, kiedy metody staną się doskonalsze, a cyfryzacja materiału źródłowego postąpi dalej, może będzie się dało szerszej wykorzystywać zjawiska ilościowe do weryfikacji historycznych koncepcji. Byłoby to bardzo korzystne dla uprawiania historii w ogóle, ponieważ dzięki takiej wielostronnej weryfikacji jej twierdzenia mogłyby nabierać więcej mocy wśród innych nauk.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Bondyra, Wiesław; Gmiterek, Henryk; Ternes, Jerzy, wyd. *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej. Lata 1572–1668*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2013 [ASZCh].
- Dworzaczek, Włodzimierz, wyd. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*. T. 1: 1572–1632 (cz. 1 i 2). Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1957 [ASWPiK 1].
- Kraszewski, Igor; Zwierzykowski, Michał; Kołodziej, Robert, wyd. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1632–1655*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe FNCE, 2022 [ASWPiK 2].
- Kulczycki, Franciszek, wyd. *Lauda ziemi dobrzyńskiej*. Kraków: Akademia Umiejętności Krakowska, 1887 [LZD].
- Kutrzeba, Stanisław, wyd. *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 1: 1572–1620. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1932 [ASWK 1].
- Nagielski, Mirosław, wyd. *Lauda ziemi rawskiej i województwa rawskiego 1583–1793*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2017.

- Pawiński, Adolf, wyd. *Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572–1795*. T. 2: *Lauda i instrukcje 1572–1674*. Warszawa: Drukarnia Józefa Bergera, 1888 [RS 2].
- Pawiński, Adolf, wyd. *Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572–1795*. T. 3: *Lauda i instrukcje 1674–1700*. Warszawa: Drukarnia Józefa Bergera, 1888 [RS 3].
- Prochaska, Antoni, wyd. *Akta grodzkie i ziemskie z archiwum ziemskiego we Lwowie*. T. 24: *Lauda sejmikowe halickie 1575–1695*. Lwów: Towarzystwo Naukowe we Lwowie, 1931 [AGZ 24].
- Prochaska, Antoni wyd. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*. T. 20: *Lauda wiszeńskie 1572–1648 r.* Lwów: Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, 1909 [AGZ 20].
- Prochaska, Antoni wyd. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*. T. 21: *Lauda wiszeńskie 1648–1673 r.* Lwów: Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, 1911 [AGZ 21].
- Prochaska, Antoni wyd. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*. T. 22: *Lauda wiszeńskie 1673–1732 r.* Lwów: Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, 1914 [AGZ 22].
- Przyboś, Adam, wyd. *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 2: *1621–1660*. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1953–1955 [ASWK 2].
- Przyboś, Adam, wyd. *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 3: *1661–1673*. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1959 [ASWK 3].
- Przyboś, Adam, wyd. *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 4: *1674–1680*. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1963 [ASWK 4].
- Przyboś, Adam, wyd. *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 5: *1681–1696*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności; Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984 [ASWK 5].
- Zwierzykowski, Michał; Kołodziej, Robert, wyd. *Akta sejmikowe województwa belskiego. Lata 1572–1655*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2020 [ASWB 1].
- Zwierzykowski, Michał; Kołodziej, Robert; Kamiński, Andrzej, wyd. *Akta sejmikowe województwa belskiego. Lata 1656–1695*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2022 [ASWB 2].
- Zwierzykowski, Michał; Kołodziej, Robert; Kamiński, Andrzej, wyd. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668–1675*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2018 [ASWPIK 3].
- Zwierzykowski, Michał; Kołodziej, Robert; Kamiński, Andrzej, wyd. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1676–1695*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2018 [ASWPIK 4].

Opracowania

- Ambroziak, Tomasz. „«Rzeczpospolita» w litewskich instrukcjach sejmikowych w latach 1587–1648. Próba analizy terminologicznej”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 65/2 (2013): 191–214. DOI: <https://doi.org/10.14746/cph.2013.65.2.09>.
- Augustyniak, Urszula. *Koncepcje narodu i społeczeństwa w literaturze plebejskiej (mieszcząskiej i sowizdrzałskiej) od końca XVI do końca XVII wieku*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1989.
- Augustyniak, Urszula. „Polska i łacińska terminologia ustrojowa w publicystyce politycznej epoki Wazów”. W: *Lacina jako język elit*, red. Jerzy Axer, 33–71. Warszawa: DiG, 2004.
- Axerowa, Anna. „Próba klasyfikacji wtrętów łacińskojęzycznych w staropolskich tekstach dwujęzycznych”. W: *Lacina jako język elit*, red. Jerzy Axer, 157–65. Warszawa: DiG, 2004.
- Axer, Jerzy. „Łacina jako drugi język narodu szlacheckiego Rzeczypospolitej”. W: *Lacina jako język elit*, red. Jerzy Axer, 151–6. Warszawa: DiG, 2004.

- Bańko, Mirosław [et al.]. *Nie całkiem obce: zapożyczenia wyrazowe w języku polskim i czeskim*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2016.
- Bednaruk, Waldemar. „Rola szlachty w procesie tworzenia uchwał sejmikowych”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 16 (2013): 89–99.
- Bem-Wiśniewska, Ewa. *Funkcjonowanie nazwy POLSKA w języku czasów nowożytnych*. Warszawa: DiG, 1998.
- Bem-Wiśniewska, Ewa. „Termin «ojczyzna» w literaturze XVI i XVII wieku”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 34 (1989): 131–56.
- Bem-Wiśniewska, Ewa. „Wizja Rzeczypospolitej w epoce staropolskiej. Od historii języka do historii kultury”. W: *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?*, red. Bogusław Dybaś; Paweł Hanczewski; Tomasz Kempa, 11–42. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2007.
- Burkhardt, Hanna. „Miejsce kolokacji w leksykografii i ich rola w tworzeniu tekstów w języku obcym”. *Acta Universitatis Lodzianensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców* 17 (2010): 177–84.
- Dubas-Urwanowicz, Ewa. *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2013.
- Filipczak-Kocur, Anna. *Skarb koronny za Zygmunta III Wazy*. Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, 1985.
- Fuhse, Jan [et al.]. „Relating social and symbolic relations in quantitative text analysis. A study of parliamentary discourse in the Weimar Republic”. *Poetics* 78 (2020): 101363, DOI: <https://doi.org/10.1016/j.poetic.2019.04.004>.
- Gruszczyński, Włodzimierz [et al.]. „The Electronic Corpus of 17th- and 18th-century Polish Texts”. *Language Resources and Evaluation* 56 (2022): 309–32. DOI: <https://doi.org/10.1007/s10579-021-09549-1>.
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna. *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018.
- Kaniewski, Jarosław. *Sejmiki koronne wobec problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669–1673)*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014.
- Kieraś, Witold [et al.]. „Morphosyntactic annotation of historical text. The making of the Baroque corpus of Polish”. W: *Text, Speech, and Dialogue 20th International Conference, TSD 2017, Prague, Czech Republic, August 27–31, 2017, Proceedings*, red. Kamil Ekštejn; Václav Matoušek, 308–16. Prague: Springer International Publishing, 2017. DOI: https://doi.org/10.1007/978-3-319-64206-2_35.
- Kriegseisen, Wojciech. *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1991.
- Legomska, Julia. *PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYŻNA w dawnej polszczyźnie. Leksykalno-semantyczny opis pojęć*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010.
- Makiłła, Dariusz. *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej. Od połowy XVII w. do 1763 r.* Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2003.
- Olszewska, Natalia. „Wzrost znaczenia instytucji marszałka sejmikowego z punktu widzenia podpisów składanych pod aktami sejmikowymi na przykładzie akt ziemi krakowskiej w latach 1572–1632”. *Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ* 4 (2017): 20–36.
- Olszewski, Henryk. „Rzeczpospolita. Przyczynek do dziejów ideologii politycznoprawnej w dawnej Polsce”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z nauk politycznych* 28 (1991): 209–18.
- Opaliński, Edward. *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1995.

- Opaliński, Edward. „Sejmiki szlacheckie wobec tolerancji religijnej”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 34 (1989): 21–40.
- Orzeł, Joanna. *Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*. Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2016.
- Przepiórkowski, Adam [et al.], red. *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.
- Pumfrey, Stephen; Rayson, Paul; Mariani, John. „Experiments in 17th century English: manual versus automatic conceptual history”. *Literary and Linguistic Computing* 27/4 (2012): 395–408. DOI: <https://doi.org/10.1093/lc/fqs017>.
- Robin, Régine. „Badanie pól semantycznych: doświadczenia Ośrodka Leksykologii Politycznej w Saint-Cloud”. W: *Język i społeczeństwo*, red. Michał Głowiński, 252–81. Warszawa: Czytelnik, 1980.
- Stanek, Wojciech. *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 1991.
- Waszczuk, Jakub; Kieraś, Witold; Woliński, Marcin. „Morphosyntactic disambiguation and segmentation for historical Polish with graph-based conditional random fields”. W: *Text, Speech, and Dialogue: 21st International Conference, TSD 2018, Brno, Czech Republic, September 11–14, 2018, Proceedings*, red. Petr Sojka [et al.], 188–96. Brno: Springer-Verlag, 2018. DOI: https://doi.org/10.1007/978-3-030-00794-2_20.
- Woźniak, Michał. *Jak znaleźć igłę w stogu siana? Automatyczna ekstrakcja wielosegmentowych jednostek leksykalnych z języka polskiego*. Kraków: Polska Akademia Nauk – Instytut Języka Polskiego, 2017.

Źródła internetowe

- Rutkowski, Szymon, wyd. „Korpus dokumentów sejmikowych Rzeczypospolitej przedrozbiorowej”. Wersja 0.9. <http://sejmiki.nlp.ipipan.waw.pl/> (dostęp: 11.04.2024).
- Rutkowski, Szymon. „Tribunicia”. <https://gitlab.com/szmer/tribunicia/> (dostęp: 11.04.2024).